

# WIADOMOŚCI BIAŁOSTOCKIE

10

GAZETA · PORANNA · DLA · WSZYSTKICH

10

Wtorek 23 maja 1939 r.

Nr. 141

A

## Prowokacje Niemców gdańskich

### Najście rozagitowanego tłumu na dom polskich strażników celnych -- Ostry protest komisarza R. P.

GDANSK. W sobotę dnia 20 b. m. wieczorem rozagitowany tłum zebrał się przed budynkiem szkolnym w Kalthof, gdzie mieści się placówka Inspektorów celnych. Przy pomocy petard i strażników, tłum przypuścił atak do budynku. Inspektorzy celni przez pewien czas utrzymywali się w budynku, nie czyniąc jednak użytku z broni palnej.

Dopiero na skutek oświadczenia miejscowego komisarza policji, że nie odpowiada za ich bezpieczeństwo, opuścili o godz. 21-jej budynek i udali się do pobliskiego Szymanowa. Tłum wdarił się do budynku szkolnego i zdemolował jego urządzenie.

Zawiadomiony o zajściu komisarza generalny R. P. w Gdańsku wydelegował swego zastępcę oraz 2-ech urzędników komisariatu, ażeby udali się do Kalthof celem zbadania przyczyn zajścia na miejscu.

Zastępca generalnego komisarza R. P. zwrócił się do radcy Senatu Sigmunda i zawiadomił go, że wyjedzie do Kalthof, na co p. Sigmund zaproponował, że doda zastępcy k. g. urzędnika policyjnego do ochrony. Zastępca komisarza generalnego wyraził zgodę na tę propozycję. Po chwili radca Sigmund zadzwonił powtórnie, oświadczaając, iż nie ma nikogo kogoby mógł dodać urzędnikom polskim, udającym się do Kalthof do ochrony.

Po przybyciu na miejsce w chwili, gdy zastępca komisarza generalnego oraz dwaj towarzyszący mu urzędnicy oddalili się od samochodu, nieznanymi osobnikami napadli na szofera, który w obronie własnej oddał najpierw 2 strzały na postrach w powietrze, po czym dwoma następnymi strzałami zabity został jeden z napastników.

Komisarz generalny R. P. zło-

tył b. ostry i stanowczy protest w senacie gdańskim.

**POLSCY INSPEKTORZY CELNI WRACAJĄ NA POSTERUNEK KALTHOF, GDANSK.** Według ostatnich

wiadomości polscy inspektorzy celni, którzy w czasie wczorajszych zajęć zostali zmuszeni do opuszczenia posterunku w Kalthof, wracają ponownie na swój posterunek.

**DEMONSTRACJE I GROZBY TAKŻE W PIEKLE.**

GDANSK. W godzinach popołudniowych zebrał się przed budynkiem polskich inspektorów celnych w Piekło większy

oddział szumowców, którzy demonstrowali i wyrażali pod adresem polskich inspektorów celnych. Demonstracje te w późnych godzinach wieczornych zakończyły się.

## „Gwałty nie staną się ustrojem dla Europy”

### Wielka mowa francuskiego min. Spr. Zagr. Bonnet

PARYŻ. W mowie wygłoszonej w Arcachon na zebraniu Związku Narodowego Byłych Kombatanów, minister Bonnet wygłosił przemówienie, w którym z naciskiem podkreślił, że Francja nie dopuści do tego, ażeby duch dominacji zapanował nad światem.

Mówiąc o zmianach jakie zaszły ostatnio w Europie, min. Bonnet wyjaśnił, że Anglia, która już powzięła olbrzymi wysiłek zbrojeniowy nie tylko ustanowiła obowiązek służby wojskowej, ale i dała swoją gwarancję Polsce sprzymierzonej z Francją, realizując w ten sposób wzajemną ententę, która stanowi jeden z zasadniczych elementów polityki europejskiej.

Minister Bonnet w przemówieniu swym podkreślił, że Francja pozostaje zawsze ta sama, że nie chce ona żadnego innego narodu okrzywić i że nie jest wrogo ustosunkowana wo-

bec żadnego państwa. Pragnie ona współpracować ze wszystkimi bez żadnych zastrzeżeń.

„Francja jest przekonana — oświadczył min. Bonnet — że wszystkie problemy europejskie mogą być pokojowo rozwiązane i że aby to osiągnąć, wystarczyłoby, by każdy dał swój wód dobrej woli i rozsądku. Francja rozumie, jak wielkim

niebezpieczeństwem byłoby przeciąganie atmosfery agitacji i napięcia. Szanuje ona u każdego narodu ustrój, który sobie dany naród wybrał.

Francja nie chce jednakże, ażeby następujące po sobie bez przerwy gwałty, wzmagaly stale we wszystkich narodach niepewność co do jutra. Nie zgadzamy się na to, aby gwałt

triumfował progresywnie nad sprawiedliwością i rozsądkiem. Rzecz, która wydaje się nam niewątpliwą, jest ciągle powiększanie gróźb, które ciężko nad pokojem i odejmują progresywnie narodowi spokój.

Gwałty nie staną się normalnym ustrojem dla Europy. Francja nie pozwoli, aby duch dominacji nad światem zapanował”.

## Minister Ciano w Berlinie

### Podpisanie sojuszu wojskowego

BERLIN. Włoski minister spraw zagr. hr. Ciano i naczelny dowódca armii włoskiej gen. Piarani przybyli w niedzielę rano do Berlina celem dokonania ceremonii podpisania niemiecko-włoskiego sojuszu wojskowego oraz dla przeprowadzenia dal-

szych rozmów politycznych i wojskowych.

Na dworcu powitali gości włojskich min. Ribbentrop, wielki admirał Raeder, ambasador włoski Attolico, ambasadorowie Japonii i Hiszpanii oraz posłowie: Jugosławii, Albanii i Man-

dżuko. W godzinach popołudniowych min. Ribbentrop wydał śniadanie na cześć włoskich gości w hotelu „Kaiserhof”. Z okazji wizyty ministrów włoskich stolica Rzeszy jest bogato udekorowana.

## Katastrofalny pożar hangaru na lotnisku pod Berlinem

BERLIN. Na lotnisku sportowym w Rangsdorf pod Berlinem wydarzył się w niedzielę niecodzienny wypadek, który spowodował katastrofalne następstwa. W chwili, gdy jeden z uczniów szkoły lotniczej po dokonanych locie ćwiczebnym wysiadł z maszyny, z niewiadomych przyczyn nastąpiło samoczynne uruchomienie dźwigni gązowej i samolot ruszył na pełnym gazie, rolując ze znaczną szybkością po lotnisku.

W pewnej chwili aparat w pełnym pedzie najechał na bramę pobliskiego hangaru, należącego do wytwórni samolotów sportowych „Buckera”, co spowodowało eksplozję oraz pożar całego hangaru.

Mimo natychmiastowej interwencji miejscowej straży pożarnej cały hangar, w którym znajdowało się kilkanaście nowych maszyn, przeznaczonych dla odbiorców zagranicznych, spłonął

doszczętnie. Straty wyrządzone przez po-

żar obliczane są na setki tysięcy marek.

## „Bez wolności nie może być stałego pokoju”

### Przemówienie króla Jerzego VI w Ottawie

OTTAWA. Podczas odsłonięcia pomnika Wolności i Pokoju w Ottawie, w której to uroczystości wzięło udział 200.000 osób, król Jerzy VI dokonawszy uroczystego aktu odsłonięcia wygłosił przemówienie, w którym po-

dzielił m. in.

„Bez wolności nie może być stałego pokoju, bez pokoju nie

może być trwałej wolności. Poświęcenie wolności i pokoju, umieszczone na pomniku obok siebie są widomym symbolem prawdy, że pokój i wolność nie mogą być na dłuższy czas rozdzielone. Byłoby dobrze, gdyby w każdej stolicy świata znalazł się podobny pomnik, obrazujący tę wielką prawdę”.

## Tajemnicze zabójstwo

### Ofiarą padł lekarz dentysta

W Szamotułach znaleziono w nocy z piątku na sobotę lekarza dentystę Wilczyńskiego ciężko zranionego, leżącego z przestrzelonym brzuchem obok mieszka-

nia. Przewieziono go do szpitala gdzie nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Policja prowadzi energiczne dochodzenia.

## Demonstracje antyrumuńskie w Bułgarii nie ustają

SOFIA. W ubiegłą sobotę odbyły się tu ponownie burzliwe demonstracje, pozostające w związku z ostatnimi krwawymi incydentami w Dobrudży. Na głównych ulicach miasta tłumy demonstrantów gromadziły się przez kilka godzin, wznosząc okrzyki antyrumuńskie i domagające się zwrotu Dobrudży.

Uczestnicy pochodu śpiewali bezustannie pieśni antyrumuńskie, a w szczególności t. zw. „Marsz Dobrudży”. Wydelegowane do zlikwidowania demonstracji oddziały policyjne przez dłuższy czas były bezradne wobec rozgrywanej postawy tłumu,

a dopiero po nadejściu posiłków władze bezpieczeństwa opanowały sytuację, dokonując wielu aresztowań.

Podobne demonstracje odbyły się również w kilku bułgarskich miastach prowincjonalnych.

W sobotę wieczorem rozszły się w Sofii pogłoski o nowym krwawym incydencie we wsi w pobliżu miejscowości Silistra, w którego wyniku 7 chłopów bułgarskich miało zostać zabitych. W kołach urzędowych nie zdołano na razie uzyskać potwierdzenia tej pogłoski.

31 maja

posiedzenie włoskiej rady ministrów

RZYM. Mussolini zwołał na dzień 31 bm. posiedzenie rady ministrów celem rozpatrzenia szeregu ważnych decyzji rządu włoskiego.

# Niemcy prowadzą z Polską 2:1 w meczu o puchar Davisa

**HENKEL I METAXA — HEBDA I BAWOROWSKI 5:7, 6:4, 6:2.**

Po pierwszym secie gry podwójnej, w meczu Polska — Niemcy, szczególnie wzięty w „czuda”. Wszystkie jakoby wydawało się być odwrotnie, aniżeli przypuszczano. Liczono się bardziej ze zwycięstwem Baworowskiego, tym czasem pierwszy punkt przyszedł Tloczyński, gra podwójna była s górą skazana na kopczyt Niemców tym czasem Polacy zagrali doskonale i „tradycy” stało się zadost.

Im dłużej walka trwała, im więcej błędów Hebda popełniał, tym szybciej „pryskały” marzenia. Co więcej, nawet publiczność jako zamilkła jakby wierzząc, że nawet i okrzyki nie uchronią Polaków od porażki.

W związku z tym powstał na widowni dyskusja, kontynuowana nawet, gdy mecz był zakończony. Fakt, iż mogliśmy upierać się przy obowiązujących przepisach i zmusić Niemców do rozpoczęcia double w sobotę lub do oddania walkoveru, był właśnie głównym powodem do dyskusji.

Niektórzy uważali gwałtownie zwiazkowego PZLT, — który wyraził zgodę na przedłożenie gry podwójnej na niedzielę — jako czyn, odpowiadający polskiej rywalizacji i gościnności, i jako dowód wysokiej kultury sportowej. Byli jednak i tacy, którzy

uważali snów, iż trzeba wrócić powrót z przetrną kurtoazją i przesłuchaniem, swiadcza wobec przeciwnika, który nie potrafił tego ocenić.

Interesy są właśnie na pierwszym planie, a gdy Niemcy zaczęli w sobotę manewrować, należało wydłagać należyte konsekwencje.

Sążąc z okrzyków, po rozegranym meczu: walkover! bravo panie radco! należy walokować, iż większa część widowni była raczej nastawiona nieubyt serdecznie w stosunku do Niemców.

### A TERAZ PRZEJDZMY DO GRY.

Para niemiecka była przede wszystkim równiejsza od naszej pary. Zarówno Henkel jak i Metaxa potrafili lepiej grać przy stanie i precyzyjniej kolosy piłki. Najlepszym graczem na korcie był niewątpliwie Henkel, który grał dużo lepiej, aniżeli w spotkaniu z Tloczyńskim.

Metaxa był dużo słabszy ale lepszy na ogół od Hebdy, który po pierwszym secie zaczął dużo peść.

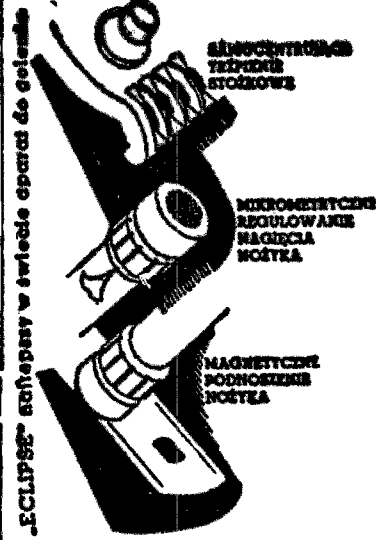
Baworowski walczwi doskonale, był lepszym od Metaxy, pracował nieraz za dwóch, jego ofiarność i szpil zasłuziła na pochwały.

Ale w tenisie (swiadcza w deblu) walory te nie są czynnikiem decydującym. To należy raczej walczwi z szną krwią i wyrachowaniem. Dlatego

tu uważamy, że lepszym uzupełnieniem dla Baworowskiego byłby Tloczyński.

### SENSACYJNY POZATEK.

Gra niedzielna zaczęła się sensacyjnie. Polacy zdobywają z serwisu Baworowskiego pierwszego gema. Niemcy rewanżują się na snobu, ale krótki okres dobrej gry Hebdy poswała nam prowadzić 4:1! Z kolei Niemcy dochożą do głosu i wyrównują. Dalejwzięty gem jest szalony Baworowskiego. W następnym Polacy mają trzy razy esoba, ale Niemcy snów wyrównują. Wrócić ostatecznie 2 gemy wygrywają Polacy. Set 7:3.



### NIEMCY WYGRYWAJA.

Drugi set rozpoczynają snów Polacy z wielkim animuszem. Przy stanie 2:1 zwycięża jednak oś „peńc się”. Rozkręcił się Metaxa, natomiast Hebda nie zawsze wkracza szczęśliwie, Niemcy prowadzą z kolei 3:2, 4:2, 5:3 i wygrywają 6:4.

Publiczność jeszcze wzięty w mości wości prawdopodobnego sukcesu, ale po secie trzecim marzenia roswały się. Niemcy grają coraz lepiej. Ich smęca i zagrania przy stanie są niezawodnie, Baworowski parę razy bierze nie prawdopodobne piłki, ale Hebda jest coraz słabszy, serwis nie wychodzi, mnożą się double - sety i przegrywamy 6:2.

Po krótkim przerwie rozpoczyna się czwarty set. Wydaje się on być fomalnością. Hebda coraz częściej wali w siatkę, również i Baworowskiego poziom temperatury, Niemcy natomiast grają bardzo uważnie. Przy stanie 4:1 prowadzimy 40:0, ale Hebda psuje. Wrócić dzięki serwisom Baworowskiego bliższym jeszcze jednego gema i na tym konie. Niemcy wygrywają i tego seta 6:2.

*Dla pięknej Pani*

**Forvil**

*Puder Forvil o niesamowitym zapachu, idealnie przylega do skóry, nadając jej białą i cudowną miękkość.*

## Polscy szablisi zdobyli „Polonia Cup”

**LONDYN (tel).** W sobotę odbyły się w Londynie polsko - angielskie zawody szermierze o puchar (Polonia Cup), ufundowany przez Polski Związek Szermierczy. Do rozgrywek stanęły trzy zespoły: dwa najlepsze kluby angielskie „London Fencing Club” i „Bertrand Club”, oraz zespół polski w składzie: mjr. Segda, mjr. Dobrowolski, kpt. Suski, Frydrych i Paszek. Rozgrywki odbyły się w trzech broniach, na co polski zespół nie był przygotowany, gdyż początkowo zawody miały się odbyć jedynie w szabli.

W pierwszym meczu zespół polski pokonał „Bertrand Fencing Club” 3:0. We florecie Polacy wygrali 5:4, przy czym Segda odniósł dwa zwycięstwa, Paszek dwa, a Frydrych jedno. W szpadzie Polacy wygrali 5:4, przy czym Paszek i Frydrych odnieśli po 2 zwycięstwa, a Suski jedno. W szabli, która jest najmocniejszą bronią Polaków, wygraliśmy zdecydowanie 7:2. Na tym ostatnim meczu Suski odniósł 3 zwycięstwa, a Segda i Dobrowolski po dwa.

„Bertrand Fencing Club” 3:0.

Około północy zakończył się w Londynie finałowy mecz o puchar ufundowany przez Polski Związek Szermierczy (Polonia Cup) pomiędzy zespołem polskim a London Fencing Club.

We florecie wygrali Angli 3:0, przy czym punkty dla Polaków zdobyli Segda (2 zwycięstwa) i Frydrych (1).

W szpadzie zwycięstwo odnieśli również Angli 5:4. W tej konkurencji Frydrych zdobył dla Polaków 3 zwycięstwa, a Suski jedno.

W szabli Polacy odnieśli wspaniały sukces, bijąc Anglików 7:2, przy czym Suski odniósł 3 zwycięstwa, a Dobrowolski i Segda po dwa.

W ogólnej punktacji Polacy różniąc jednego punktu, Polacy uzyskali 14 pkt., a Angli 13.

Polacy szermierze zdobyli w ten sposób „Polonia Cup”. Puchar wręczył uroczysto drużynę polskiej ambasador R. P. w Londynie Raczynski.

## Pakt angielsko-sowiecki będzie podpisany w bież. tygodniu

**PARYŻ.** Dyplomatyczne koła francuskie odnoszą się z optymizmem do będących w toku rokowań z Rosją Sowiecką, które jak tutaj sądzą, powinny doprowadzić w drugiej połowie tygodnia do zawarcia definitywnego układu.

W obecnym stanie rzeczy brany jest tutaj pod uwagę następujący kompromis między teżami:

angielskimi i sowieckimi: Anglia miałaby się związać z Sowietami i paktem wzajemnej pomocy równoległym do paktu francusko - sowieckiego z 1935 roku. Znaczy to, że każde z 3-ech państw byłoby w zasadzie zobowiązane przyjść z pomocą temu z pośród kontrahentów, którego terytoria zostałyby bezprowokacji zaatakowane. Trzeba przy tym zaznaczyć, że pakt

francusko - sowiecki nie przewiduje całkowitego automatyzmu wspólnej akcji.

Składną Rosja przyłączyłaby się w pewnej formie do gwarancji angielsko - francuskiej, jednakże w tym wypadku interwencja sowiecka nie miałaby być automatyczna, lecz uzależniona od stanowiska państw zainteresowanych.

## Na zamku królewskim w Madrycie uroczyste powitanie gen. Franco

**MADRYT.** W sobotę wieczorem po zakończeniu uroczystości kościelnych gen. Franco udał się do gmachu Banco España, dokąd został zaproszony przez gen. Le Zaliquet i oficerów, którzy

brali udział w paradzie zwycięstwa, na bankiet.

Podczas bankietu gen. Franco wygłosił krótkie przemówienie, w którym oświadczył, że zasady rewolucji narodowej zostaną obecnie wprowadzone w czyn i Hiszpania weszła na drogę imperium, z której nie da się zepchnąć przez nikogo. Jedność narodu hiszpańskiego i siła jego armii pozwolą na odparcie każdego ataku.

gen. Franco wraz z generalicją i przywódcami falangi udał się do zamku królewskiego Escorial, przy czym droga prowadziła przez dzielnicę uniwersytecką wzdłuż dawnych pozycji bojowych wojny domowej i powalonych w grzyby gmachów, aż do bramy zamku, gdzie oczekiwały formacje falangi.

U wejścia do zamku wręczył gen. Franco klucze Escorialu na purpurowej poduszce.

**Gratiam plus** jest słodką i oroczną, nie robiąc różnicy dla plet, wieku i stanu, koszt miliony ludzi. — **PRZY ZWALZANIU CHOROZ PŁUCYCH BRONCHITU** uporeczywego, męczącego kaszlu, **GRYPY** i t. p. stosuj **Balsam Trikolan** GASEC, pp. lekarze „Balsam Trikolan” KIEGO, który ułatwia wydzielanie śluzu i wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usowa kaszel. Sprzedają apteki

## Kusociński pokonany przez Staniszewskiego w biegu na 2 km.

Zawody niedzielne, które się odbywały w niezbyt korzystnych warunkach atmosferycznych, przyniosły szereg sensacji.

W szoku o tysiąc Morozczyk niespodziewanie przekroczył 4.10 m., osiągając w ten sposób najlepszy obecnie wynik w Europie.

W konkursie Morozczyk uzyskał słabszy wynik 3.90 m., podczas gdy Sanajder i Mueha, którzy startowali w tej konkurencji obok Morozczyka, uzyskali tylko 3.70 m.

Wielką niespodzianką przyniósł również bieg na 2.000 m., w którym Staniszewski dzięki swojej

taktyce zdołał pokonać znajdującego się obecnie w świetnej formie Kusocińskiego.

Dlaśną sensacją przyniósł bieg na 5 km., w którym Soldan pokonał zarówno Nojega, jak i Węgra Csaplara. Bieg ten należał do najciekawszych punktów zawodów katowickich

## Pogoń-Warta 1:0 Niedzielne sensacje w kraju

**AMATORSKI KS — WARSZAWIANKA 4:0 (0:0)**

Zasłużone zwycięstwo drużyny Śląskiej, która szczególnie w drugiej połowie zdecydowanie górowała nad przeciwnikiem. W pierwszej połowie Warszawianka grała z wiatrem, ale nie potrafiła uwidocznić swej przewagi. Bramki dla AKS-u zdobyli w 7 min. Wostal, w 20 min. Pochopin, w 29 min. Piątek, w 44 min. Pochopin.

Sędzia p. Kuchar. Widzów 4000. **WISŁA — GARBARNIA 1:1 (1:1)** **KRAKÓW.** Zacięta walka. Na ogół Wisła miała lekką przewagę, ale napad jej zawodził pod bramką. Bramkę dla Wisły uzyskał Fielek, a dla Garbarni Skrzyński. Sędziował p. Walczak. Widzów 400.

**RUCH — UNION TOURING 12:1 (4:1)** **HAJDUKI.** Całkowita przewaga

Ruchu. Świetnie dysponowany był Animowski, który zdobył 10 bramek. Pozostałe dwie bramki zdobył Peterek. Jedyny punkt dla łodzian zdobył Świętosławski. Sędziował p. Krukowski.

**POGOŃ — WARTA 1:0 (1:0)** Zasłużone zwycięstwo drużyny łwowskiej. Jedyną bramkę zdobył Zimmer w 33 min. Widzów 4000 Sędzia p. Linka

## Protest żydów rumuńskich przeciw „Białej Księdze”

**BUKARESZT.** W niedzielę rano odbyło się w Bukareszcie zwołane przez organizację sjonistyczną zebranie protestacyjne przeciwko „Białej Księdze”.

velta, w której Żydzi rumuńscy proszą o podjęcie przez rząd Stanów Zjednoczonych kroków, mających na celu „naprawienie krzywdy żydowskiej”.

W zebraniu wzięło udział kilka tysięcy osób i przebieg jego był bardzo burzliwy.

Uchwalono protest, po czym zebrani złożyli zbiorową przysięgę, że nie ustaną w walce o realizację żydowskiej siedziby na rodowej w Palestynie.

Nadto rada generalna organizacji żydowskich w Rumunii wyśtowała telegramy protestacyjne do premiera Chamberlaina i do szeregu wybitnych polityków angielskich. Specjalną depezę wysłano również do prez. Roose

## Spalenie „Białej Księgi” w Jerozolimie

**JEROZOLIMA.** Kilka tysięcy członków żydowskich organizacji młodzieży, urządziło w niedzielę burzliwą demonstrację, na znak protestu — przeciwko polityce angielskiej w Palestynie. Podczas demonstracji spalono 1 egzemplarz „Białej Księgi” o Palestynie.

# Nie wystarczą nam słowne wykrety!

## Polska żąda gwarancji dla swych uprawnień w Gdańsku

Prowokacje gdańskie odbiły się szerokim echem. Mocne stanowisko Rządu podziela bez zastrzeżeń całe społeczeństwo. Musimy otrzymać pełne zadośćuczynienie oraz zapewnienie, że podobne gwałty się nie powtórzą. To co się obecnie dzieje na terenie Wolnego Miasta Gdańska zdaje się, świadczyć o tym, że władze gdańskie nie potrafią zapewnić tam spokoju. Bez Karnie hulają różne bojówki hitlerowskie, złożone przeważnie z elementów napływowych. Z Niemiec sprowadza sobie Senat pomoc dla utrzymania wryzach obywateli, mających już dość rządów p. Foerstera i jego pomocników. Skoro władze gdańskie nie mogą zapewnić ładu i spokoju, to niechaj po prostu odejdą. Nie ulega żadnej wątpliwości że zmiana reżimu zostanie przyjęta przez znakomitą większość ludności z uczuciem ulgi.

Wykonywanie czynności celnych jest jedną z najbardziej podstawowych uprawnień naszych i niechaj sobie gdańscy awanturnicy nie wyobrażają, że Polska zrezygnuje z tych uprawnień, że przerazi się miejscowych burd. Senat gdański jest odpowiedzialny za ostatnie wypadki, gdyż nie przeciwdziałał szkodliwej antypolskiej propagandzie. Stale judzenie dało owoce.

Rząd Polski musi się domagać od Gdańska odpowiednich gwarancji, iż wszystkie uprawnienia nasze będą szanowane. Gdańsk musi pamiętać, że Polska będzie w każdym wypadku równo odmierzona. Znamy się doskonale na niemieckich metodach i nas nie można w pole wyprawać. Polska jest przyzwyczajona do odpłacania się równą monetą. Gdańsk, czy też jego mocodawcy w Berlinie, powinni pamiętać, że w Polsce broni się swoich interesów nie

tylko słownymi protestami, jeśli tego zachodzi potrzeba.

Ostatnie zajścia były próbą zastraszania Polski. Oczywiście nie udało się. Celnicy polscy po chwilowym wycofaniu się wrócili na swój posterunek i w dalszym ciągu wykonują swoje czynności, mimo najróżnorodniejszych szykan. Zdemolowanie posterunku straży celnej nie może ująć Gdańskowi na sucho Kręte i kłamliwe tłumaczenia, że mieliśmy do czynienia z niewinną demonstracją, nie

dają się utrzymać w świetle przebiegu wypadków. Sfabrykowane przez Gdańsk komunikaty o zajściu, który pociągnął za sobą śmierć jednego napastnika, jest z gruntu fałszywy.

W tej chwili Senat gdański ma notę naszą, w której domagamy się pełnego zadośćuczynienia. Opinia publiczna oczekuje odpowiedzi Gdańska z cierpliwością, ale nieustępliwą. Ze strony rządu polskiego jak i opinii publicznej niejednokrotnie padły już ostrzeżenia pod adresem

Gdańska oraz jego berlińskich mocodawców. Trzeba jeszcze raz tym panom przypomnieć: zachowujcie się spokojnie, nie zapominajcie o naszych uprawnieniach! Jeszcze nie przemienęły przecież echa oświadczenia min. Becka. „Od Bałtyku odepchnąć się nie damy!” Za oświadczeniem tym stoi cała Polska jak jeden mąż. Nie pozwolimy się prowokować. Posiadamy dość środków by zapewnić poszanowanie naszym prawom i uprawnieniom.

# Włochy podpisały „nierozzerwalny” pakt

## Uroczystość z bankietem i teatralną pompą

BERLIN. Niedzielę zakończyli goście włoscy w Berlinie przyjęciem u Hitlera i bankietem.

W poniedziałek o 11-ej rano odbyło się w t. zw. sali ambasadorskiej nowego gmachu kancelarii Rzeszy podpisanie sojuszu włosko - niemieckiego. Niemcy dołożyli wszelkich starań, by akt podpisania sojuszu odbył się w formie demonstracyjno - uroczystej. W tym celu zgrupowano dookoła kancelarii Rzeszy oraz wzdłuż ulic, którymi jechał minister hr. Ciano, organizacje partyjne.

Przed podpisaniem dokumentu sojuszniczego hr. Ciano w towarzystwie gen. Pariani udał się do ratusza miasta Berlina, gdzie podejmowany był przez nadburmistrza dra Lipperta i na

stępnie zapisał się do „złotej księgi”.

Krótko po godzinie 11-ej wszedł do „sali ambasadorskiej” kanclerz Hitler i po powitaniu osobistości obecnych, wśród których byli m. in.: marszałek Göring i naczelni dowódcy sił zbrojnych lądowych, lotniczych i morskich Niemiec, minister hr. Ciano w imieniu Włoch, a minister Ribbentrop w imieniu Rzeszy Niemieckiej położyli swe podpisy pod traktem sojuszniczym.

Po podpisaniu traktatu kanclerz Hitler wręczył ministrowi hr. Ciano odznakę wielkiego krzyża Orderu „Orła Niemieckiego”, a następnie przyjął ministra hr. Ciano i min. Ribbentropa na audiencji.

zachowania pokoju, są jednak także zdecydowane, by wspólnie maszerować celem obrony w przyszłości swych „nieprzedawniających się interesów życiowych i praw rozwojowych”.

PRZEMÓWIENIE MIN. RIBBENTROPA.



MIN. RIBBENTROP

Minister Ribbentrop w przemówieniu swym narwał podpisanie traktatu aktem historycznym, wypływającym z bliskiego pokrewieństwa ideowego rewolucji narodowo - socjalistycznej i faszystowskiej. Świat musi się pogodzić z tym faktem i że dla sila nie potrafi rozzerwać tego związku. Jeżeli „demokratyczny podległość wojny” za pomocą skomplikowanego systemu walki zamierza ją okrzęcać Niemcy i Włochy to sojuszu włosko - niemiecki jest zdecydowaną odpowiedzią na te usiłowania. Minister von Ribbentrop oświadczył, że sojusz ten daje obu narodom poczucie bezpieczeństwa. Włochy i Niemcy gotowe podać swą przyjaźnielką dłoń przyjacielom, ale także są zdecydowane zabezpieczyć wszelkimi środkami swe interesy. 150 milionów Niemców i Włochów tworzą — zdaniem min. Ribbentropa — blok nie do zwyciężenia!

# Wzajemne komplementy i szumne frazesy

Po podpisaniu traktatu minister hr. Ciano wygłosił przez radio krótkie przemówienie, w którym m. in. oświadczył, że podpisany dzisiaj układ nakreśla i potwierdza polityczne i wojskowe zobowiązania, będące wyrazem ścisłego związku między Niemcami narodowo - socjalistycznymi a faszystowskimi Włochami.

Obydwa narody — powiedział min. hr. Ciano — zjednoczyły się, by zabezpieczyć podstawy 1000-letniej kultury europejskiej oraz celem zachowania zasad porządku i sprawiedliwości, przeciwstawiając

rozpadającemu się światu blok, którego wyrazem jest siła, wola i wspólne interesy.

Minister hr. Ciano oświadczył dalej, że postanowienia traktatu są w swej swobodzie tak jasno sformułowane, iż nie potrzebują żadnych komentarzy i zaznaczył, że wspólna droga obu narodów w ich liczbą 150 milionów robotników, obywateli i żołnierzy także została nakreślona na przyszłość.

Obydwa narody mają pragnienie

# Polska pozostanie przy Bałtyku! Nierozzerwalnie są z nią związane Gdynia i Gdańsk

W sali Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie odbyło się zebranie Stowarzyszenia Polskich Dziennikarzy i Publicystów Gospodarczych, na którym p. minister Henryk Strasburger, b. długoletni komisarz generalny R. P. w Gdańsku, wygłosił bardzo ciekawy referat p. t. „Dlaczego Polska nie może być odepchnięta od Bałtyku?”

Powiadamy nieraz — rozpoczął swój doskonały referat p. minister Strasburger — że żyjemy na kuli ziemskiej, ale w istocie żyjemy na kuli wodnej.

Kraje, mające dostęp do morza, biorą udział bezpośredni we wspólnocie narodów, natomiast narody pozbawione morza skazane są na pośrednictwo przymusowe innych krajów.

W tym momencie podjęta też została próba odcięcia Polski od Bałtyku. Czym byłaby Polska bez dostępu do morza? Jej niepodległość byłaby bardziej zagrożona, niż istnienie Czechosłowacji po zaborze Sudetów. Bez połączenia z Bałtykiem dzieł więdziesiąt kilka procent całego obrotu towarowego Polski, a zatem całe życie gospodarcze i polityczne Polski znalazłoby się pod kontrolą jednego państwa. Polska przestałaby decydować o tym, z kim i jakie stosunki polityczne i gospodarcze pragnęłaby

cię Albanii bezpośredni związek Jugosławii z Morzem Śródziemnym. Bułgaria mająca dostęp do Morza Czarnego pragnie odzyskać wyłot na morze Egejskie. Włochy dopominają się o wyjście na morze dla Abisynii przez Dżibuti i udział w zarządzaniu Suezem, Gibraltar, Dardanele, wyspa Pantelera, położona w cieśninie między Sycylią a Tunezją, Bab - el - Mandeb, u wyłotu Morza Czerwonego, stają się decydującymi punktami na świecie.

**Zupełnie bezpłatnie!** — otrzymasz klucz do Nowego Życia, Dobrobytu. Światowa sława! Studio Medycznym - Astro - Grafologiczne „Paldini” rozwiąże zagadkę Twojej przyszłości, wybierze Ci szczęśliwy numer gwarantując wygraną. Osiągniesz szczęście, zadowolenie, miłość pożądaną osobę, sposób zwyciężania wrogów. Podaj zaraz datę urodzenia, złącz i złoty znaczek na koszty przesyłki. Adresować: Studio „Paldini”, Kraków Tomaszka skrzyżka 652.



MIN. CIANO

# Wielkie powodze skutkiem u'ew w Austrii i w Meksyku

WIEDEN. Wskutek długotrwałych ulewnych deszczów, rzeki w pobliżu granicy niemiecko - jugosłowiańskiej wystąpiły z brzoógów, zalewając dalekie polacie kraju.

Miejscowość Gamlitz została całkowicie zalana. Domy stoją pod wodą, wiele drzew zostało wyrwanym z korzeniami, a zbiorczy zostały całkowicie zniszczone.

Również miejscowość Ehrenhausen otoczona jest ze wszystkich stron wodą i zupełnie odcięta od świata. Komunikacja kolejowa w tej części kraju jest całkowicie sparaliżowana.

Również z Dolnej Styrii donoszą o niebezpiecznym podniesieniu się poziomu wód na rzekach. 50 ŚMIERTELNYCH OFIAR POWODZI W MEKSYKU.

LONDYN. Według nadeszłych tu w poniedziałek wiadomości prowincja meksykańska Tula na wiezioną została przez katastrofalną powódź, która była następstwem oberwania się chmury.

W katastrofie żywiołowej zginęło 50 osób a 200 odniosło ciężkie obrażenia. Przeszło 1.000 osób straciło dach nad głową.



Nigdy nie jest za późno myśleć o zdrowiu tym bardziej jeżeli cierpisz na chorobę: NERWIK, PRZEMIANY MATERII, na bóle artretyczne czy podagrę, wzdęcia brzucha, odbijanie się lub skłonności do obruszek. — Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno, o ile używiesz najlepszej i najskuteczniejszej „DIUROL” Gaseckiego, które zapobiegają gromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji zatrzymujących organizm. — Dziś jeszcze kup pudełeczko zioła „DIUROL” Gaseckiego, a przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania, zalecać będziesz swym znajomym. — Spółob użyć na opakowaniu. — Oryginalne zioła „DIUROL” Gaseckiego (Z KOGUTKIEM) sprzedają apteki i składy apteczne.

# Szmguel broni do Gdańska

GDANSK. Ponad wszelką wątpliwość zostało ustalone, że na teren W. M. Gdańska nie może szmuklować broń palną z Prus Wschodnich.

PLAGA LUDZKOŚCI ZDUSZONA



# „Kuracja”

## Foerstera w Niemczech

GDANSK. Kierownik miejscowej partii hitlerowskiej, Foerster, bawił niedawno w Niemczech, gdzie odbył dłuższą konferencję w Wiesbaden z kierownikami centrali Gestapo dla służby śledczej poza granicami Rzeszy, a przede wszystkim z kierownikiem oddziału resortu dyrekcji berlińskiej, Rediessem.

Pisma niemieckie zaprzeczając wiadomości o pobycie Foerstera w Berchtesgaden podawały, że Gauleiter gdański udaje się na wypocinek do jednej z niemieckich miejscowości kuracyjnych. Istotnie Wiesbaden jest znanym uzdrowiskiem niemieckim. Jak widzimy Foerster nie bawił tam jednak w celach zdrowotnych.

W wyniku tych narad berliński oddział służby informacyjnej SS (SS - Nachrichtensturm) oraz połowa podobnej grupy z Lipska w przebraniu cywilnym przetransportowane zostały w nocy z 10 na 11 maja do Gdańska.

Ogólna ilość hitlerowców, skierowanych ostatnio z terenu Rzeszy (nie włączając w to Prus Wschodnich) do Gdańska wynosi 4.500 osób.

W wyniku rozmów jakie na terenie Trzeciej Rzeszy przeprowadził prezydent senatu, Greizer, i „gauleiter” Foerster ustalono, że szefostwo oddziałów SS na terenie Wolnego Miasta obejmuje „SS - Gruppenführer” Redies.

Redies był do dnia 1 maja 1933 „SS - Sturmführerem” 4 oddziału w Düsseldorfie. Dał się poznać jako bezwzględny i całkowicie bez skrupułów wykonawca rozkazów SS Obergruppenführera Wetza, który 15 maja 1933 r. został nadprezydentem policji w Düsseldorfie. Redies awansował bardzo szybko. Z początkiem 1934 r. został odkomenderowany do sztabu SS w Berlinie.

# Z prasy

## Armia pracy

Omawiając na tle obecnej sytuacji politycznej zagadnienia gospodarcze „Gazeta Polska” pisze:

Patrząc pod tym kątem widzenia na ogromny wysiłek, jaki w ostatnich miesiącach zrobiony został dla podniesienia naszego potencjału obronnego, widzieć należy w nim lepszy zadatek przyszłości gospodarczej.

Setki tysięcy robotników usprawniających drogi, budujących linie kolejowe i kanały, tysiące dymiących kominów to armia pracy wykonywająca naszą pracę, ale równocześnie armia pracy, budująca nową, bogatszą gospodarkę narodową.

Młody, twórczy i dynamiczny naród polski tak patrzy właśnie na rzeczywistość dnia dzisiejszego, zdając sobie sprawę, że skazany jest na wielkość i na walkę, i że zdecydowana wola zwycięstwa, okaże się silniejsza od wszelkich trudności, czy przeszkód, które stanąć mogłyby na drodze zwiększenia naszych sił zbrojnych, a zarazem rozbudowy naszego gospodarstwa narodowego do rozmiarów godnych 35-milionowego narodu.

(Dalszy ciąg na str. 4-ej)

### Kalendarz dnia

**23**  
Maja

**WTOREK**

Derydziszca  
Jutro: Joanny N.  
P. M. Wap.  
Słucha wch. 3.31  
zach. 19.34  
Kolej. wch. 7.56  
zach. 23.11.

**KRONIKA HISTORYCZNA**  
1588. Pogrzeb St. Batorego w Krakowie.  
1618. Wybuch wojny 30-letniej.  
1883. Zmarł poeta Cyprian Norwid.  
**MAURYCY AUGUST BENIOWSKI**  
Jako słynny awanturnik brał udział w Konfederacji Barskiej, zesłany przez Rosjan na Kamczatkę, uciekł do Francji. Wysłany na opanowanie Madagaskaru ogłosił się królem tej wyspy. Poległ w bitwie z Francuzami. Ciekawe swe przygody opisał w pamiętnikach. Na tie jego życia napisał Słowacki poemat p. t. Beniowski.  
**PRZYSŁOWIA**  
Pcha się jak góral na Kalwarię.

**NIE** zającąc znaczków!!! Światowej sławy Jasnowidz Vichara wybiera pod gwarancją oszczędliwych numery. Rozwiąże Ci zagadkę przyszłości — da Ci klucz Nowego Życia — Dobrobytu!!! Podaj zaraz datę urodzenia. Jasnowidz Vichara, Kraków Skrytka 367.

**TAJEMNICA PIĘKNEJ PANI**

**TIBETIN SIX-SIX STO KWIATÓW LE RAYON TIEN-SZAN**

**wody kwiatowe CHERYS**

**RADIO**

**WARSZAWA I**  
WTOREK, DN. 23. 5. 1939 R.  
6.30 „Kedy ranne” 6.55 Gimnastyka 6.50 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka (płyty) 8.00 Audycja dla szkół 8.10 — 11.00 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół: Niemiędzy wrogowie — pogadanka 11.15 Gwizd i organy Wurlitzera 11.30 Audycja dla poborowych 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 — 15.00 Przerwa 15.00 „Strasne przygody Toffi” — opowiadanie 15.15 Skrzynka ogólna 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.20 Przegląd aktualności 16.30 Pieśni rumuńskie 16.50 Konwalia — pog. 17.00 Muzyka dwufortepianowa 17.25 Wrota Wschodu: „Kanał Sueski” — felieton 17.35 „Z pieśnią po kraju” — audycja 18.00 Piosenki w wykonaniu Lucyny Szczepańskiej i Janusza Popławskiego (płyty) 18.30 Audycja dla robotników 19.00 Koncert rozrywkowy 20.00 Audycja dla wsi 20.15 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 „Opowieść o Monuszce” — audycja 22.00 „Echa mocy i chwały” 22.15 Recital skrzypcowy 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości 23.05 — 23.15 Wiadomości z Polski.

**WARSZAWA II**  
14.00 Trio Polskiego Radia 15.00 Wzianka melodii filmowych (płyty) 15.45 Chór Polskiego Radia 16.00 Utwory skrzypcowe Mozarta (płyty) 16.40 Wiadomości sportowe 16.45 Parę informacji 16.50 Kącik solistów 17.10 Przegląd kulturalny stolicy 17.35 Program na jutro 17.40 Muzyka taneczna (płyty) 19.00 — 21.05 Przerwa 21.05 Muzyka (płyty) 21.10 „Maski Melpomenty” — szkic literacki 21.25 Pieśni kompozytorów polskich 21.55 Muzyka taneczna i lekka (płyty) 22.53 Muzyka symfoniczna Schuberta.

**B ó l e**

ARTRETYCZNE  
REUMATYCZNE  
PODAGRYCZNE

Najwięcej dokuczają na zmianę pogody, w czasie zimna, słoty i niepogody. Nierzadymi wtedy stają się bóle w stawach, kościach i mięśniach, powstają bolesne obciążenia, chodzenie, a nawet poruszanie się bywa utrudnione. Ciepłota i ciepła kąpiel powodują nagromadzenie się w ustroju kwasu moczowego i, jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane, będą się zwiększać, aż wreszcie na stałe przykują do łóżka. W tych wypadkach stosuje się wewnętrzny lek „UREMO SAN” GASECKIEGO, który rozpuszczając kwas moczowy w organizmie, wywołuje obfite wydzielanie się tego kwasu wraz z moczem i współdziała z ustrojem w walce jego z artretyzmem, reumatyzmem, podagrą, ischiasem, kamienią nerkową oraz złą przemianą materii — Orygin. UREMOSAN GASECKIEGO do nabycia w aptekach



# Dwaj przyjaciele... Wczoraj czarne, dzisiaj białe



20 maja 1882 roku zawarte zostało trójprzymierze Niemiec, Austro-Węgier i Włoch.  
23 maja 1915 r. Italia wypowiedziała wojnę Austro-Węgrom.  
21 maja 1915 roku podpisany został sojusz niemiecko-włoski.  
Oto trzy wymowne daty w dziejach stosunków włosko-niemieckich w ciągu 58-letniego lat. Od Św. Przymierza do zbrojnego starcia, od nienawiści na polu bitwy do niebywałej przyjaźni (?) w ostatnich czasach. Dni między 20 a 23 maja stają się tedy

pewnym nader wymownym symbolem stosunków tych dwóch państw w okresie ostatniego pół wieku.  
Dla dopełnienia obrazu należałoby jeszcze dorzucić dwa wypadki świeższej daty, kiedy przyjaźń niemieckiej naocznie jeszcze „osi” wyglądała skromniutko, a ostrze poczynionych posunięć skierowane było bardzo wyraźnie przeciw jednemu z partnerów, do którego w parę lat później Włochy tuż się będą z takim oddaniem i zapalem. Czy myślał o tym Mussolini wówczas, gdy 26 lipca 1934 ro-

ku posyłał swoje wojska na Brenner, lub gdy w kwietniu 1935 roku zawierał słynny pakt Stresy, który — dobrze wszystkim wiadomo — dla kogo był pisany.  
Nie wiemy, co dziś naprawdę myśli Hitler o Włoszech, a Mussolini o III-ej Rzeszy. Istnieje natomiast sporo już ogłoszonych dokumentów, wczorajsze opinie o sobie dzisiejszych przyjaciół.  
Szczególnie Mussolini odznaczał się w tym kierunku elokwencji, nie pozbawioną akcentów wymownej szczerości. Przy-

tożmy np. wywóz z przemówienia, wygłoszonego przez wodza Włoch w 1918 roku, aby przekonać się o tym, jaka była jego opinia o Niemczech.  
„Germania nie zmieniła swych praisynktyw. To są zawsze ci sami ludzie, jak ich Tacyt trafnie w swej „Germanii” opisał: silni wojacy, prości, uzbrojeni po zęby, wolą brać gwałty, aniżeli zdobyć pracą to, co im potrzebne. W „Zyciu Agricoli” pokazał ten sam dziejopis różnicę między Bretonczykami i Germanami, która dziś, po dziewiętnastu stuleciach, jest całkowicie aktualna, gdy jedni bili się w obronie swej ojczyzny i swoich rodzin, drudzy (Germanie) bili się, by zaspokoić swą zachłanność i żądę zdobyczy”.

## Wielka manifestacja w Lesznie z okazji uroczystości pułku ułanów wielkopolskich Wielkopoleanie przed Naczelnym Wodzem

W ub. niedzielę miasto Leszno gościło w swych murach Naczelnego Wodza Marsz Smięgłego Rydza. Przybył on tam, by być obecnym przy wręczeniu sztandaru pułkowi ułanów wielkopolskich, oraz broni ufundowanej przez społeczeństwo powiatu leszczyńskiego.

Uroczystość ta zamieniła się w olbrzymią manifestację patriotyczną.  
W dzień poprzedzający uroczystość, pułkowi nadano w imieniu Naczelnego Wodza imię pułku Bolesława Chrobrego.

Leszno przybrało od rana w niedzielę wyjątkowo uroczyste. Wszystkie domy ubrano w zieloną i białą, wszędzie widać było chorągwie o barwach narodowych. Pomiedzy domami ulic ustawiono łuki triumfalne z napisami „Witaj Wodzu”.

O godz. 9-jej zjechał przed dworzec pociąg. Kompania honorowa sprezentowała broń, Marszałek opuścił wagon przy dźwiękach hymnu narodowego. Po dokonaniu przeglądu kompanii oraz szwadronu ułanów Wódz przywitał się z I wiceministrem spraw wojskowych gen. Knollem • Kowadkim, do wódca O. K. gen. Abrahamem, gen. Alterm, gen. Władem, woj. Maruszewskim, po czym odjechał w karocy, zaprzężonej w czwórkę koni. Zebrana tłumnie publiczność gromkimi okrzykami witała Wodza, manifestując na Jego cześć.

W chwili przejazdu pod łukiem triumfalnym powitał Marszałka Smięgłego • Rydza burmistrz Leszna p. Kowalski.

Plac ułanów koszar zajęły tłumy. Ponad głowami ludzi powiewały sztandary, wszędzie widać było flagi i zieleń. Na środku ustawili się czworobok oddziałów piechoty i kawalerii, za nimi stanęły organizacje społeczne.

Orkiestra odegrała hymn narodowy, p. Marszałek odebrał raporty, po czym witał gromkimi okrzykami przeszedł przed ołtarz. Mszę świętą odprawił ksiądz biskup Gawlina. W kaza-

niu swym ksiądz wspominał czy nie walczyli pułk ułanów wielkopolskich, zaznaczając, iż doszedł on tak jak niegdyś Chrobry do Kijowa i pierwszy stanął pod murami tego miasta. Imię wielkiego króla polskiego niech będzie odtąd sztandarem pułku!

Po kazaniu odbyło się poświęcenie sztandaru, ufundowanego przez b. dowódcę pułku rtm. Grabskiego i jego małżonkę. Fundator wręczył sztandar Marszałkowi Smięgłemu • Rydzu, który z kolei przekazał go w ręce dowódcy pułku.

Po przysiedze, złożone przez ułanów, odbyło się przekazanie 14 ciężkich karabinów maszynowych. W imieniu ofiarodawców przemówił starosta Świątkowski, któremu podziękował dowódca O. K. gen. Knoll • Kowadki.

Po krótkiej przerwie odbyła

się wspaniała defilada, którą przyjął Wódz Naczelny. Przed trybunami przeciągnęli galopem barwni ułani, po tym zwarte szeregi piechoty, najezone stałą błyszczących bagnetów. W świątym i okrzykiem na cześć Wodza Naczelnego i Armii nie było końca.

Z kolei defilowały oddziały P. W. organizacji społecznych, uczniów i uczennic. Przemarsz oddziałów trwał około półtorej godziny.

Po skończonej defiladzie odbył się w krytej ujeżdżalni pułku wspólny obiad żołnierski, podczas którego wygłoszono wiele przemówień i wniesiono wiele toastów. Szczególnie piękne przemówienie wygłosił woj. Maruszewski, zapewniając Naczelnemu Wodza, że społeczeństwo wielkopolskie zawsze będzie za Wodzem, po wspaniałej zwycięstwo.

## Polska pozostanie przy Bałtyku!

(Początek na stronie 3-iej)  
utrzymywać. Niemcy uzyskali by monopol na stosunki gosp. i polityczne Polski.

Służba łączności gospodarczej z morzem zapewniona jest przez istnienie Gdańska i Gdyni.

Gospodarczo Gdańsk i Gdynia stanowią jeden nierozdzielny port. Pomimo odległości kilkunastu kilometrów między Gdańskiem a Gdynią, stanowią one łącznie jeden tylko dostęp do morza.

Zamiar zaboru Gdańska przez Rzeszę nie był celem samym w sobie, lecz tylko jednym z etapów polityki niemieckiej, mającej na celu opanowanie Europy Centralnej, Północnej i Wschodniej. Nie tłumaczy się ona względami narodowymi, ani zasadą „zbierania ziem niemieckich”, bo przez zabór Pragi teoria ta zdrażona została już dawno. Czyż włączona w organizację narodowo-socjalistyczną ludność Gdańska istotnie od strony polskiej potrzebuje ochrony? Dlaczego przez 5 lat od czasu zawarcia umowy polsko-niemieckiej Pomorze nie stanowiło przeszkody dla Niemiec, a teraz z dnia na dzień bez powodu i na wet bez przygotowania propagandowego stało się przyczyną tak poważnych rozdziewików?

Jeden z obserwatorów zagranicznych życia polskiego stwierdza, że w Polakach istnieje nieodparte przekonanie o doniosłości dostępu do morza. Przekonanie to oparte jest na trzeźwych przesłankach. Nie damo przy-

siegnąć nad brzegiem Bałtyku na pierwszym Święcie Morza cały Naród: „Zaden wróg nie rozzerwie łączności naszej z morzem; tak nam dopomóż Bóg”.

**100% PEWNOŚCI DAJE**

**"GOLLA" GUM**

## Redaktor „Merkuriusza” odpowiada znów za znieśliwienie za zamkniętymi drzwiami

Wczoraj w Sądzie Okręgowym w Warszawie rozpoczął się proces redaktorów „Merkuriusza” Juliana Babińskiego i Władysława Zambrzyckiego oraz autora artykułu Juliana Kawckiego o znieśliwienie znanego dyrygenta Grzegorza Fitelberga, kapelmistrza orkiestry symfonicznej „Polskiego Radia”.  
W „Merkuryszu” ukazał się artykuł, w którym postawiono cały szereg zarzutów dyr. Fitelbergowi, dotyczących zarówno jego przeszłości jak i działalności muzycznej.  
Oskarżenie, popierane przez

W czasie defilady przy pierwszym spotkaniu dyktatorów w Wenecji w 1934 roku Duce nie raczył rozmawiać z przybyłym do niego w odwiedziny gościem niemieckim, patrząc gniewnie przed siebie, a okrasą tego powitania były aż... dwie flagi ze swastyką, laskawie wywieszona w Wenecji.

Nie lepiej, jakże jeszcze niedawno, było po drugiej stronie. Dostatecznie określi nam ten stosunek wyjątek z pamiętników jednego z najbliższych współpracowników kanclerza Schuschniga, min. Zerratto. Podaje on słowa, wypowiedziane przez Hitlera w czasie jego pamiętnej rozmowy z ostatnim kanclerzem Austrii w Berchtesgaden:

— Tak, tak... wiem, co mi pan chce na to odpowiedzieć: Austria ma zapewnioną pomoc Italii! Niech się pan nie lęka! Nie z tego nie będzie! Cenię Mussoliniego, jego talent, zdolności, ale zapewniam pana, że w razie potrzeby 100.000 żołnierzy Reichswery niechętnie z Brenneru armię włoską i nie oprze się w swym zwycięskim pochodzie aż nad morzem, w Genri.

A parę dni później posyła Hitler słynny telegram „Mussolini, nigdy panu tego nie zapomnę!” Dzisiaj obaj wodzowie zapomnieli o wszystkim, co było. Albo, być może, wolą o tym nie pamiętać. Oficjalna, pokazowa fasada przymierza włosko-niemieckiego nie powinna jednak przesłaniać istniejącej „rzeczywistej rzeczywistości”. Ta rzeczywistość — nastroje, opinie, sympatie ludności w obu krajach — przemawia innym zupełnie językiem, niż oficjalne komunikaty, o czym mógł się każdy przekonać, kto rozmawiał z ludźmi we Włoszech i Niemczech. Czyż zresztą nie mówią o tym dość wyraźnie ostatnie manifestacje Włochów?..

adw. Jarosza, oraz obrońcy oskarżonych adw. Jeziorski i Szczepański powołali znaczną ilość świadków, których nazwiska głośne są w świecie muzycznym.  
Rozprawa, której przewodniczy sędzia Turowski, ściągnęła na salę sądową wielu wielbicieli muzyki. Wszystkich jednak spotkał zawód, ponieważ zgodnie z nową procedurą sprawy o znieśliwienie toczą się przy drzwiach zamkniętych.  
Wczoraj Sąd wysłuchał wyjaśnień oskarżonych i część świadków. Dziś dalszy ciąg rozprawy.

# Tabela wygranych

## 12 dzień ciągnięcia 44 Loterii Klasowej

### I i II ciągnięcie

#### GŁÓWNE WYGRANE.

10.000 zł. nr. 90458.  
 15.000 zł. nr. 138922.  
 10.000 zł. nr-y: 96040 181101 183546.  
 5.000 zł. nr-y: 16650 146144.  
 2.000 zł. nr-y: 8680 11035 11908 20824 34924 56185 61185 72112 76844 108034 128347 133613.  
 1.000 zł. nr-y: 680 8778 11788 22704 24004 28004 38068 37831 38427 44207 41336 61418 82188 92816 103355 111716 112391 148759 149185 154420 160887 164045.  
 1.000 zł. nr-y: 9287 10198 13505 14588 16448 23088 28470 28396 40178 46536 47401 47866 47441 90930 71951 93410 98682 99333 102002 102088 104372 108075 109054 123488 136416 140473 141894 141972 14841 160892 162874 184188.  
 PO 250 ZŁ.

37063 87 105 63 340 89 488 94 539 653 88 805 28 28088 80 106 287 315 50 870 734 808 98 889 39014 179 238 303 570 59 618 53 782 891 987 40655 211 37 77 345 58 61 468 80 587 617 58 996 41066 81 121 373 407 58 87 502 3 32 73 614 38 97 741 43062 297 344 418 37 838 43940 488 703 835 44084 118 368 84 413 14 66 508 885 90 878 48008 56 62 205 27 30 214 489 504 59 46119 74 324 471 82 851 761 315 35 57 911 42 67 80 47161 408.

91 833 730 23 801 28 960 98 48132 50 313 41 589 782 84 85 879 828 86 49018 97 220 22 64 832 74 422 30 48 948 72 50096 191 265 429 37 94 95 525 631 719 832 87 78 61081 88 174 238 804 76 457 73 81 574 735 40 832 45 87 87 860 83039 147 90 232 359 405 522 601 852 79 961 79 92 88050 303 4 46 454 634 57 748 843 61 979 74006 41 140 61 296 321 418 598 937 10 55068 125 234 424 610 58 879 56096 328 735 85 935 87125 63 276 451 55 539 870 71 940 85001 68 98 158 203 78 448 85 558 633 705 855 71 59068 151 232 330 92 491 664 710 210 81 60008 9 19 98 124 200 353

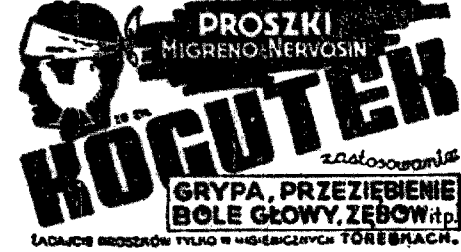
# Nikt kobiety nie zastąpi przy łóżku rannego

W sprawie ankiety p. Anki otrzymujemy dwa listy, z których podajemy myśli przewodnie:

P. A. Z. z Włocławka pisze: „Moim zdaniem, może Pani o

„To, do czego Pani dąży, jest nieje i dziwię się tylko, że Pani o tym nie wie. Niech Pani się zapisze do Przystosowania Wojskowego Kobiet. Jako była „Pawukaczka” doradzam to Pani z całego serca. Obecnie moje obowiązki żony i matki uniemożliwiają mi dalszą współpracę z PWK, ale Pani ją doradzam. Czytałam niedawno, że nawet w Anglii utworzono specjalny pułk kobiecej Legii Kobietać spiskę się chlubnie przy obronie Lwowa. Proszę więc śmiało dążyć do zamierzonego celu”.

Odmiennego zdania jest pani Helena Maska z Czerniakow skiej pisząc:



# Złota seria wygranych

## 50.000 zł

na Nr 90489

## 50.000 zł

na Nr 93032

## 25.000 zł

na Nr 78482

## 20.000 zł

na Nr 56055

## 20.000 zł

na Nr 108569

## 15.000 zł

Na Nr. 153757

10.000 ZŁ. na Nr 72296  
 10.000 ZŁ. na Nr 77813  
 10.000 ZŁ. na Nr 84328

10.000 ZŁ. na Nr 122489  
 10.000 ZŁ. na Nr 123905  
 10.000 ZŁ. na Nr 135253

1 tysiące innych wygranych padło już w dotychczasowym ciągnięciu 4-ej Klasy na losy zakupione w niezmiernie szczęśliwej Kolekturze

# „Nadzieja“

WARSZAWA, Marszałkowska 117 i Miodowa 7,  
 LWÓW, Legionów 11.

Nadzieja nigdy nie zawodzi!

### PO 250 ZŁOTYCH.

349 418 659 70 101 862 975 1082  
 145 228 29 56 301 84 405 32 82 583  
 608 49 796 817 917 52 62 96 2115 94  
 349 78 466 552 696 796 934 41 3137  
 39 384 88 410 592 99 603 94 725 858  
 973 4179 240 468 739 53 76 5107 45  
 96 97 333 523 50 78 99 903 6014 22  
 115 41 219 62 301 400 14 638 82 95  
 725 68 858 88 7004 66 182 84 273 47  
 512 58 88 842 8022 61 117 28 32 232  
 63 84 414 94 538 851 9121 87 257 850  
 78 800 976 10031 33 136 409 37 526  
 637 54 11092 283 84 445 91 93 581  
 642 93 736 898 970 12016 126 278  
 309 432 832 63 981 13025 44 308 90  
 454 540 82 707 807 49 52 989 14018  
 230 357 65 636 554 93 729 819 20 69  
 74 99 15020 258 65 435 725 75 818  
 16203 572 539 705 979 17036 14 129  
 402 37 81 97 554 59 70 622 23 77 739  
 82 18020 74 172 352 547 84 720 59  
 915 46 19022 40 55 145 424 502 62  
 97 816 53 72 910 46 20113 219 373  
 433 513 716 32 913 25 46 21013 138  
 204 6 419 609 77 888 22010 114 256  
 493 606 864 933 50 97 23096 230 357  
 78 441 589 641 79 746 860 24088 126  
 325 50 451 534 601 747 49 33 25047  
 154 229 347 65 442 635 650 52 763  
 99 829 933 26211 69 83 317 787 861  
 929 34 27128 363 429 99 964 89  
 28113 74 224 355 419 36 563 607 869  
 831 98 29000 51 116 222 406 57 834  
 811 19 61 930 78 30132 54 201 3 10  
 83 37 887 671 857 31014 70 101 316  
 63 562 64 643 45 727 876 908 32002  
 24 58 97 248 51 303 22 96 419 509  
 712 804 61 33106 458 543 75 93 635  
 726 43 62 927 68 34096 130 232 22  
 38 302 440 49 519 37 93 614 769 83  
 880 91 632 94 35001 274 367 69 445  
 75 580 51 98 741 819 27 36050 59 117  
 88 283 303 30 68 499 680 729 814 950

390 408 601 778 868 79 117229 594  
 641 712 38 949 118191 345 78 445  
 605 10 780 859 931 118092 181 74  
 566 81 682 738 89 807 41 912 120088  
 56 378 477 688 914 21 121142 94 200  
 368 457 88 512 38 49 717 82 879  
 911 122179 80 341 89 496 553 601  
 768 82 851 988 123870 22 30 463 87  
 717 868 124107 13 19 96 207 502 23  
 63 620 90 789 923 125181 204 376  
 81 428 566 736 78 861 953 126015  
 26 115 53 78 298 97 487 53 61 519

418 584 87 638 93 743 808 44 85  
 987 71 107123 89 272 349 70 421 88  
 514 95 797 823 108101 82 89 259  
 95 807 479 510 44 84 677 825 87  
 108081 158 221 88 350 410 82 74  
 817 86 110013 518 30 49 88 430 629  
 703 91 889 920 95 111346 61 4539  
 535 608 62 799 829 49 916 28 112062  
 91 200 86 379 80 427 58 113078 21  
 90 98 161 239 43 71 445 552 601 35  
 839 909 114028 146 70 311 82 433  
 532 755 903 62 115182 398 565 90  
 610 11 745 835 920 22 116127 908

70 822 127156 85 464 67 561 606 24  
 128063 150 473 80 630 86 726 54  
 129034 64 184 230 75 321 98 492 584  
 948 51 701 120004 242 378 403 67 86  
 88 896 918 16 28 58 181361 74 844  
 45 908 132088 177 340 446 58 701  
 138133 261 67 816 400 90 621 637 74  
 709 74 877 134011 163 408 32 62  
 961 742 68 68 892 39 89 136011 70  
 94 194 830 539 600 731 61 917 136087  
 202 85 482 64 558 85 816 137020 94  
 112 31 95 315 74 456 77 602 9 778  
 365 96 905 138002 52 307 46 863  
 921 66 89 138083 229 341 97 472 85  
 658 712 76 808 85 14007 28 122 236  
 71 338 57 68 742 843 53 61 84 919  
 141000 338 42 98 412 25 736 945  
 142067 490 90 539 787 143024 900  
 144120 253 66 456 500 66 628 67  
 721 840 47 974 148048 49 97 482  
 680 146168 494 98 625 86 784 95 884  
 147014 268 467 697 148008 202 819  
 50 58 57 76 625 29 149066 172 451  
 85 501 73 617 29 50 701 69 87 865  
 96 150149 215 83 502 12 47 88 400 2  
 20 92 687 861 151230 580 686 840  
 941 152054 207 709 918 93 153061  
 169 204 373 82 574 82 98 866 98  
 154026 49 137 353 61 76 488 85  
 527 660 710 51 997 150011 26 67  
 196 225 375 470 607 64 702 8 67 85  
 890 911 75 156645 373 91 157412 500  
 88 648 700 37 58 853 940 158083 234  
 41 421 70 517 690 885 159109 53 79  
 300 48 497 532 40 639 718 65 862  
 91 160083 136 239 329 480 619 18 87  
 964 161187 88 73 311 587 714 26 918  
 43 80 162008 109 225 349 61 639 67  
 58 88 984 163101 60 227 391 589  
 617 164151 220 83 985 454 89 600 5  
 48 746 867 925 84.

### III ciągnięcie

#### PO 250 ZŁOTYCH

11 59 70 118 41 586 854 888 1019  
 352 633 936 2049 134 311 82 873 968  
 3235 433 86 570 619 845 4195 276 85  
 377 618 649 5012 163 356 511 603 90  
 900 4041 149 201 643 749 54 939  
 7075 355 703 989 8041 404 523 27  
 9013 86 159 89 263 395 586 871 92  
 10130 254 446 85 640 822 60 11070  
 483 484 12285 301 64 658 735 39 845  
 975 13162 274 97 872 406 541 52 946  
 4180 201 92 356 425 668 815 933 91  
 15047 113 332 721 796 16008 177 227  
 51 75 305 651 64 79 854 17055 413  
 72 90 881 18267 319 776 996 19017  
 78 393 856 911 48 20195 318 97 505  
 632 733 77 848 982 21467 608 42 788  
 574 22502 629 89 706 23087 284 358  
 114 24122 231 398 983 25001 188 87  
 745 718 27 28 984 86 26339 27087  
 84 605 89 892 28239 302 29304 770  
 81 30489 589 31129 210 416 31 597  
 38 32207 321 47 415 89 663 776  
 3350 846 50 34678 728 998 35187  
 87 349 406 615 776 36031 371 468  
 09 85 37119 37 98 38151 429 527  
 58 81 737 806 42 39166 95 362 427  
 2 724 84 946 40011 64 172 750 41073  
 79 404 98 551 776 42152 321 46 405  
 67 72 975 48147 42 357 633 990  
 1060 281 326 39 433 50 611 88  
 5265 321 80 81 604 46132 707 47014  
 5 85 316 451 990 44 48101 232 538  
 801 47 49139 235 91 89 343 406 522  
 94 958 71 50162 454 547 658 758  
 412 36 900 51004 424 75 85 822 717  
 54 871 52157 469 91 827 42 53100 47  
 944 56134 202 396 446 600 748 57186  
 51 821 39 64 68023 85 208 339 821  
 074 223 305 647 50 735 999 60880  
 8 859 61173 251 428 576 630 62024  
 9 94 619 743 75 63139 343 72 64284  
 555 741 969 65301 46 98 408 75 870  
 940 68093 233 569 634 910 67159 453

681 732 68076 488 608 988 89616 692  
 853 928 70258 431 71 78 879 71004  
 251 325 528 732 71302 426 570 778  
 805 817 73112 363 456 677 952 98  
 74470 611 16 84 79 794 863 941.  
 76704 807 76015 74 75 345 409 517  
 689 77052 87 124 72 239 311 503  
 970 78341 84 590 91 685 878 79025  
 444 550 62 823 80109 76 428 41 85  
 525 76 621 707 861 904 81197 219  
 419 90 553 821 82055 388 469 79  
 90 842 67 780 829 957 83233 335 404  
 591 84007 210 59 408 754 818 923  
 85017 617 91 930 86074 365 617 46  
 87244 408 81 500 83 849 88375 517  
 69 740 59 88 89089 260 376 465 592  
 610 716 38 971 90018 114 17 89 276  
 874 874 80 987 91226 34 48 535 801  
 47 92431 49 525 30 654 93895 94262  
 308 609 95854 517 58 627 50 945 46  
 96282 612 749 840 97075 441 45 566  
 760 88078 311 516 89 89232 337.  
 100285 540 101169 274 877 558 97  
 203 102354 919 103007 86 103 311  
 104105 868 883 939 69 105066 80 320  
 959 106018 217 49 633 107187 245  
 504 810 108011 88 177 234 655 725  
 828 933 109217 672 79 942 11001 512  
 716 83 75 55 614 111004 679 796 882  
 113439 114321 794 884 115001 219  
 336 526 815 116033 37 174 631  
 117680 782 814 118208 97 98 427 500  
 78 119177 803 906 46 120116 39 289  
 436 80 121099 139 268 623 914  
 128188 371 422 718 27 94 124239  
 455 66 569 125048 678 86 830 971  
 126016 407 699 728 817 920 127111  
 768 852 54 128042 104 83 560 87 633  
 128132 686 786 927 130100 517 74  
 662 851 961 131031 112 80 842 755  
 950 132049 433 636 133063 179 481  
 639 91 135186 568 982 971 99 137155  
 418 47 79 138185 233 300 42 455 543  
 788 896 139462 521 796 902 55 80  
 140272 490 548 141145 202 563 600  
 142018 42 61 171 206 12 606 76  
 143145 270 318 72 844 90 988 144079  
 819 498 738 789 59 145196 217 30  
 600 868 146049 190 317 552 673 750  
 147124 236 468 830 46 949 148004  
 480 511 616 708 60 149036 58 83  
 100 735 802 150202 562 151127 229  
 342 54 434 152014 454 621 979  
 183091 353 588 998 154123 90 287  
 889 902 94 155033 58 451 858 156010  
 266 585 808 908 14 157383 499 740  
 933 158038 199 371 850 159258 357  
 606 822 93 160105 65 431 543 90 685  
 161573 162140 512 163016 229 517  
 906 164081 223 49 92 428 91 853

### IV ciągnięcie

#### GŁÓWNE WYGRANE.

20.000 zł. nr. 146544.  
 15.000 zł. nr-y: 151674 157174.  
 10.000 zł. nr. 21354.  
 5.000 zł. nr-y: 27434 59019 80129  
 2.000 zł. nr-y: 1933 23800 41423  
 43738 60679 56843 70944 83448  
 94355 118935.  
 1.000 zł. nr-y: 296 3519 9248 20158  
 21837 24811 30250 65656 70424  
 97690 102212 132883 154987 159285  
 1.000 zł. nr-y: 18942 17952 18200  
 18351 21145 21386 26872 29484  
 38804 44744 49879 50026 67245  
 67831 77326 82900 85486 88635  
 89882 96728 100969 101917 113221  
 115100 118496 125101 126763 127824  
 130165 132307 135596 152563.

### PO 250 ZŁOTYCH.

Jerzy Warten

# TAJEMNICA BALU MASKOWEGO

Powieść ze współczesnego życia wielkomijskiego

Bronka Zatorska, która kochała się do szaleństwa w dyrektorze wielkiego banku, Romanie Jarockim, postanowiła go zdobyć pomimo, że był żonaty i kochał żonę. Pray współuczniel bandy przestępców wprowadziła w życie plan rozłączenia małżonków.

Wystała do Heleny Jarockiej list anonimowy, w którym donosiła jej, że ma ją zdradzić i będzie z przyjaciółką na balu maskowym w Reducie. Również i Roman Jarocki otrzymał list anonimowy, w którym donoszono mu, że żona ma przyjaciela i będzie z nim na balu w Reducie. Pomimo że nie wierzył, iż żona go zdradza, postanowił udać się na bal. Podobne postanowienie powzięła również Helena i małżonkowie ujrzeni się na balu; Jarocki był w towarzystwie jakiejś maski, która wskazała mu, gdzie przebywa żona. Helena w towarzystwie jakiegoś jegomościa, który przedstawił się jej, jako autor listu anonimowego.

Helena tak się przejęła, że małż przebywa w towarzystwie obcej kobiety, że upiła się do nieprzytomności. Stan jej wykorzystali nieznajomy, który wywiózł ją za miasto, uwieził w podmiejskiej willi, zmusił do napisania listu do męża, że ucieka z kochankiem za granicę, a następnie wywiózł do Argentyny i sprzedał do domu publicznego. Helena zdołała wyrwać się ze szponów swoich prześladowców i po wielu przygodach wróciła do Polski.

Jarockiego, który był przekonany, że żona rzeczywiście go porzuciła, usiłowała Bronka. Toteż gdy Helena po powrocie do Warszawy zjechała do swojego mieszkania, Jarocki wyrzucił ją. Pomimo to Bronka obawiała się, że Helena zabierze jej Jarockiego. Porozumiała się więc z członkinią bandy, Gustą, aby usunęła Helenę. Gusta opracowała plan działania, ale sądziła dziesięciu tysięcy złotych, zanim przystąpi do dzieła. Bronka wykonała polecenie i wykradłszy czek, udała się do restauracji, w której czekała na nią Gusta.

Pomimo że o tej porze w restauracji było prawie że pusto i pomimo że Gusta siedziała w takim miejscu, że łatwo można ją było zauważyć, Bronka rozglądała się na wszystkie strony i nikogo nie widziała, jak gdyby była ślepa. Twarz jej była kredowo biała, a z oczu wylały ból i lęk jednocześnie.

Gusta przeraziła się, ujrawszy Bronkę w podobnym stanie. Oto Bronka patrzyła na nią, a mimo to nie widziała jej. Co to jest? Czy nagie oślepa? Co się mogło stać? Może wyszła na jaw cała ta afera? Może Jarocki dowiedział się o wszystkim?

Gusta podniosła się i podeszła do Bronki.  
— Co się stało? — zapytała.  
— Mam... — odparła Bronka, ciężko oddychając.  
— A ja już przypuszczałam, że Bóg wie, co się stało. Niech pani siada.  
Bronka z trudem zbliżyła się do zajmowanego

przez Gustę stolika i opadła na krzesło.

— Jest pani okrutna... Pani mnie zabije... — z trudem wykrztusiła Bronka.

— Niech pani porzuci te sztuczki. Nie jest pani przecież „sielona”. Powinna pani już znać swoją rolę. Po co więc ta tragiczna młna? No saybolej, niech pani to da... Na jaki to bank?

— Na Europejski.

— No, do widzenia. Nie mam czasu. — Gusta szybko się podniosła i nie wymówiwszy więcej słowa, opuściła restaurację, pozostawiając Bronkę samą.

Zbliżył się kelner i Bronka zamówiła małą butelkę koniaku.

Chciała się nieco pokrępić, a poza tym chciała dodać sobie animuszu, na wypadek gdyby Jarocki wróciwszy do domu, opowiedział jej o kradzieży czeku. Z tego względu piła kieliszek za kieliszkiem, nie nie zagryzając.

Gdy zaś wypróżniła ostatni kieliszek, poczuła się znacznie lepiej. Napęciła nerwowe i lęk znikły. Znow była pełna animuszu i odwagi.

Po raz pierwszy w życiu sama opróżniła butelkę koniaku. Wprawdzie niedużą, ale koniak rozgrzał ją i rozpałił krew.

Gdy wróciła do domu, Jarockiego jeszcze nie było. Zdjęła płaszcz, wyłożyła się na kanapie, złożyła ręce do tyłu i zanuciła jakąś popularną melodię.

Koniak tymczasem działał coraz bardziej i bardziej. Bronka nagle roześmiała się na głos. W tej chwili rozległ się dzwonek u drzwi. Starła się opanować, starała się stłumić śmiech, ale bezskutecznie.

Gdy Jarocki wszedł do pokoju (on to dzwonił), jeszcze ciągle leżała na kanapie i śmiała się na głos. Zbliżył się do niej uśmiechnięty i zdumiony zarazem:

— Skarbie, co się stało? Z czego tak się śmiejesz?

Uśmiech jego uspokoił ją. Uśmiech jego mówił, że kradzieży jeszcze nie wykryto, że Jarocki nie wie jeszcze o niczym.

Zamiast odpowiedzieć, Bronka serwała się z kanapy, objęła go i zaczęła namiętnie całować. Poczł wówczas szapach koniaku i zapytał:

— Piłaś?

— Wyobraź sobie, kochany, w Alejach spotkałam kolegę brata, którego już dawno nie widziałam. Ach, jak ucieszyliśmy się, a swiaszcza on. Nie chciał mnie puścić, oświadczając, że muszę z nim wejść do restauracji i napić się czegoś... Mam przecież męża — po-

wiedziałam. — On będzie zazdrosny? — Cha, cha, cha... — roześmiała się na głos Bronka — „Nie uwodzę mężatek” odparł i zaczął mnie tak gorąco prosić, że nie mogłam mu odmówić. Weszliśmy więc do pierwszej z brzoza restauracji i napiłiśmy się koniaku...

— Właśnie że jestem zazdrosny — odparł Jarocki, tartem — a zarazem jestem zadowolony, że festes w tak doskonałym humorze. Nigdy cię jeszcze nie widziałem tak rozbawioną. Tak się o ciebie poprzednio lękałem. Twoje poprzednie zaślubienie porządnie mnie przeraziło.

— O, teraz czuję się doskonale. Chce mi się teraz tańczyć — zawołała. — Będziemy tańczyć. — przyciągnęła Jarockiego do siebie i zaczęła się z nim obracać po pokoju.

— Bronko, puść mnie! — Co też wpada ci na myśl? Jestem głodny.

— Nie, nie tylko jeden raz. musimy zatańczyć... — prosiła go.

Służąca chciała wejść do pokoju i nakryć do stołu. Zatrzymała się jednak oszolomiona na progu. Co to? Czy jej państwo zwariowali? Tańczyć wśród białego dnia!? Nie, to niepojęte!

W Banku Europejskim kasjerzy załatwiali ostatnich interesantów. Część okienek była już zamknięta. Przed okienkiem Nr 9, w którym przyjmowano czek, stał jakiś starszy pan i podał czek na pięćset złotych. Urzędnik, wysoki mężczyzna w dużych amerykańskich okularach i gładko ogolonej twarzy, szybko wziął czek, i wręczając interesantowi numerkę, oświadczył:

— Po odbiór pieniędzy proszę się zgłosić do okienka Nr 12.

Urzędnik zamknął okienko. Ale w tej chwili szybkim krokiem podszedł do okienka elegancko ubrany mężczyzna, który dopiero co wszedł do banku i nerwowo zapukał wszysze.

Urzędnik otworzył okienko i rzekł zakniewanym głosem:

— Otwarte tylko do pierwszej. Czy nie unie pan czytać? Proszę zgłosić się jutro.

— Proszę wyrządzić mi przysługę i teraz przyjąć czek. Muszę bowiem dziś mieć pieniądze. Spóźniłem się wszystkiego o jedną minutę. Niech pan spojrzy na zegarek. Nie można przecież przez jednoczynutowe opóźnienie kazać człowiekowi przychodzić jutro po raz drugi.

Urzędnik zrobił kwaśną minę. Oświadczenie interesanta rozbawiło go. Rzeczywiście, wskutek jednoczynutowego opóźnienia nie można kazać człowiekowi przychodzić jutro po raz drugi.

— Proszę — elegancko ubrany mężczyzna podał czek.

— Ach, z tak dużą sumą powinien był pan przyjść wcześniej. To musi przejść przez podwójną kontrolę. — Proszę mi wybaczyć, ale dopiero niedawno otrzymałem czek. Proszę nie robić mi trudności — rzekł bardzo uprzejmym tonem. — Nasza firma jeszcze dziś ma płacić weksel.

Urzędnik, z którego twarzy jeszcze ciągle nie znikła kwaśna mina, wziął czek, i wręczając interesantowi numerkę, oświadczył:

— Oto numerkę do kasy... (Dalszy ciąg jutro)

się w drogę? — zapytał Wydra, zapraszając uprzejmie.

— Bardzo chętnie, ale gdzie?

— Chyba w moim zajędzie, gdzie czekają już na mnie moi ludzie. Przewidziałem zresztą, że tu zbraknie lepszego jedzenia, przygotowałem więc świetne zapasy. Wnet zaimprovizowali na zestawionych skrzyniach jakąś kolacyjkę.

Piotr miał świetny apetyt, usilnie, kresztą namawiany przez Wydrę do jedzenia. Nalegał z gościnnością aż osobliwie szczególną. Często też dolewał mu do kieliszka doskonałego wina. Sam jadł znacznie mniej i tylko co jakiś czas badawczo przyglądał się Piotrowi.

Ku wielkiemu zdumieniu lotrzyka Piotr miał zdumiewająco silną głowę. Nie znać było po nim nie tylko najmniejszego śladu upicia, ale nawet najmniejszego zamroczenia.

— Czas jechać — rzekł Wydra, z trudem ukrywając swe niezadowolenie.

— Kiedy pan tylko zechce. Jestem gotów w każdej chwili...

— A więc każdy do swej „karety” — zażartował niecny wysłannik Julicza.

Przewodnicy pomogli im usiąść, po czym ruszono w drogę.

W tej samej chwili Józek Gumiak dopiero był w drodze do tej miejscowości. Popędzał muła, jak tylko mógł, wściekły, że podrót tak długo się ciągnie.

Jego niecierpliwość i lęk wzrastały z minutą na minutę. Wreszcie popędzając, jak tylko mógł, dotarł na miejsce o jedenastej przed południem.

Nie tracąc ani chwili, udał się do szpitala. Czekając go tam straszne rozczarowanie.

— Kapral Piotr Charecki wyzdrowiał i udał się na urlop zdrowotny wczoraj wieczorem — rzekł oficer dyżurny.

— Sam?

— Nie, proszę pana. Z jednym panem, przesyłanym przez jego krewnych.

— O, Boże! — jęknął Gumiak — przybywam za późno.

(Dalszy ciąg jutro)

Z YGMUNT CZARSKI

# ZA GRZECH NIE POPEŁNIONY

Powieść współczesna, osnuta na prawdziwych wydarzeniach

— Tak, wczoraj. Półroczny.

— Dokąd zamierza pan się udać?

— Oczywiście, że do Polski. Przede wszystkim do Warszawy, by zobaczyć się z rejentem. Potem zaś zamierzam udać się na wieś, gdzie mam serdecznych przyjaciół.

— Więc pan już się i tak szykował do drogi?

— Tak, czekałem tylko na pieniądze. Bo teraz jestem zupełnie bez grosza.

— Domyślaliśmy się tego i dlatego właśnie przywołaliśmy pana więkzszą sumę — rzekł z uśmiechem Wydra.

I wyjął z portfela pięćset franków, mówiąc:

— Tyle na razie. Postaram się dla pana o bilet, a w drodze dodam jeszcze.

— Bardzo dziękuję, morowiec z pana, jak widzę. Będę musiał wyprawić kolegom ucztę pożegnalną.

Był tak tym wszystkim ucieszony, że wierzył już teraz całkowicie hojnemu wysłannikowi stryja, żywiąc do niego pełne zaufanie.

— Kiedy wyjeżdżamy stąd? — zapytał.

— A ohoży dziś jeszcze...

— Co? Już tak zaraz?

— Bo zanim się dostaniemy do Algieru też jeszcze upłynie sporo czasu. Nawet, gdyby nam przyzwoleli jeszcze parę dni, to lepiej przecież w Algierze, niż w tej dziurze.

— Dlaczego jednak pan się tak upiera przy dalszym dniu i to wieczorem?

— Z powodu upału. Lepiej zawsze nocą podróżować. Jest chłodniej. Poza tym... muszę się panu przyznać jeszcze do jednej rzeczy...

— Mam tu w głębi kraju jeszcze parę spraw handlowych do załatwienia. Byłbym bardzo rad, gdyby mi się udało je doprowadzić do końca, bo zarobiłbym w tym nieśle. Potrwa to jeszcze też parę dni, bo w Algierze będę też miał jeszcze coś do roboty.

— Ach, tak? To co innego!... W takim razie pan będzie łaskaw sam zarządzić, kiedy pan chce, będziemy odjeżdżać.

— Na razie zostawiam pana tu jeszcze na chwilę, by pan mógł spakować manatki, pożegnać się z kolegami i wypić z nimi strzemięnego. Potem przyjdę, a może poprostu przyślę kogoś, by pana sprowadził do zajazdu, w którym się zatrzymałem.

— Doskonale, drogi panie, a więc do zobaczenia.

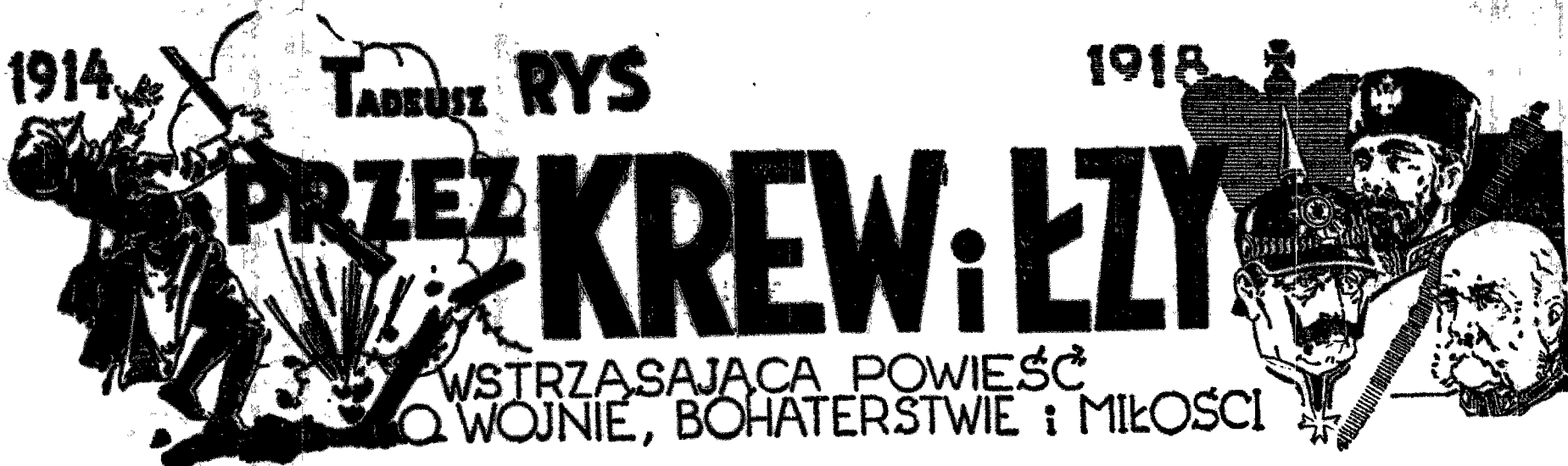
— Sprawa załatwiona — pomyślał sobie Wydra, wychodząc — już jutro będę miał dwadzieścia tysięcy złotych jakby w kieszeni. A gdy już będą mi te banknotki sześciocyfrowe w portfelu, znajdę nowe sposoby, aby moi panowie słońciodawcy nieraz jeszcze musieli mi grubo płacić gotówką. To będzie moja zemsta.

Wrócił mu bowiem przykre wspomnienia przetych przygód. Podniecały ukrytą nienawiść jego podłej duszy, trawionej zazdrością i zaznanymi cierpieniami.

Okolo piątej po południu wrócił do szpitala, jak to przyrzekł Piotrowi Chareckiemu. Ten już zdążył pożegnać się z kolegami i załatwić wszystkie formalności, po czym przedstawił swego nowego opiekuna naczelnikowi szpitala.

Po krótkiej a serdecznej rozmowie, obaj opuścili szpital.

— Może jednak sfemy coś jeszcze przed udaniem



WSTRZASAJĄCA POWIEŚĆ  
O WOJNIE, BOHATERSTWIE I MIŁOŚCI

Doktor Karaki otrzymał od swego profesora, doktora Zwirskiego pieniądze na podróż. Wieczorem przybył do lokalu, gdzie miało odbyć się konspiracyjne zebranie. Podał hasło: Grunwald.

Karaki wymienił słowo „Grunwald”, było to przypomnienie wielkiego zwycięstwa Polaków nad brutalnym krzyżactwem; drzwi otworzyły się i doktor Karaki wszedł do mieszkania.

— Proszę, niech pan wejdzie... — przywitała go jakaś pani.

— Czy zastałem profesora Zwirskiego?  
— Tak, właśnie czekamy z rozpoczęciem zebrania na pana...

Mieszkanie składało się z kilku małych pokojów. W jednym z nich zebrało się dziesięciu ludzi, pod sufitem wisiał gęsty obłok dymu, a w powietrzu unosił się zapach tytoniu; gdy Karaki przestąpił próg, nie mógł rozpoznać we mgie żadnej twarzy. Przywitał się, i wnet usłyszał wesół głos profesora Zwirskiego:

— Ach, doktorze! To pan! Proszę siadać, opowiedziałem już kolegom o panu... Proszę zapoznać...

Doktor Karaki uściłnął dłonie obecnych, którzy przerwali swe obrady wobec jego przybycia.

— Proszę doktorze, oto miejsce dla pana... — ustąpiło mu kilku naraz miejsca. Karaki wsunął się na kanapę, między dwóch mężczyzn...

Był teraz w tak błogim nastroju, jak gdyby odnalazł jakiś stracony skarb.

A więc, do rzeczy... — zaczął profesor Zwirski, który przewodniczył zebraniu — Nie zapominajcie jednak, że musimy opuścić mieszkanie w pojedynkę przed zamknięciem bramy, to jest przed godziną dziesiątą. Mam omówić podróż naszego kolegi, doktora Karakiego... Proszę, kto pragnie zabrać głos w tej sprawie?

— Bardzo przepraszam, jeszcze nie skończyłem — odezwał się wyroki, szczerzył męczyczną o pociągłej twarzy i płonących oczach — Przerwałem tylko w związku z wejściem kolegi Karakiego...

— Proszę, niech kolega kończy, słuchamy...

Po tym mówcy przemawiał następny, trzeci, czwarty... I dyskusja stawała się co chwila bardziej namiętna, bardziej płomienna... Nie były to słowa, rzucone na wiatr, ale rzeczowe uwagi, płynące z głębi serca.

— Nie, nigdy nie pogodzimy się z taką sytuacją... My walczymy o pełną niepodległość naszego kraju, nie znamy półśrodków.

— Nie chcemy podarków od Niemców, nie chcemy żadnych podarków od nikogo, sami dopniemy swego... — Powinniśmy walczyć do ostatniej kropli krwi...

Doktor Karaki słuchał wszystkiego z zapartym tożem, i z radością w sercu. Wiele spraw nie rozumiał, zapoznał się dopiero z nimi, były dlań nowe, nieznanne, znane.

Dopiero tu, na konspiracyjnym zebraniu dowiedział się o haniebnej działalności niektórych Polaków, co popierają okupanta niemieckiego, który pragnie rzucić ochłap w postaci „Królestwa Polskiego”, które oznacza dalszą niewolę.

— Nie, nigdy nie pogodzimy się z taką myślą!

— Postąpimy wobec naszych własnych wrogów tak, jak oni postępują wobec nas...

— Na naszej ziemi my musimy być panami, musimy rządzić...

— Nie chcemy, nie potrzebujemy współników...

— Naród cały jest z nami, a nie z grupką rzekomych patriotów z „Gadziną Polskiej”. (Tak nazywano wówczas powszechnie „Godzinę Polską”, pismo wydawane przez tak zwanych „aktywistów”, czyli zwolenników współpracy z okupantami).

— Należy ogłosić bojkot ich pisma...

— Paraliżują naszą walkę o prawdziwą niepodległość...

— Ich „Królestwo Polskie” to tylko fikcja, która ma na celu rozbroić masę...

— Walka powinna trwać! Zwycięzimy, bo racja jest z nami, bo domagamy się tego, co do nas należne powinno...

— Musimy zdwoić czujność prawdziwych patriotów i bojowników o niepodległość Polski: pruscy zaborcy, którzy łapczywie pragną zagarnąć cały świat, muszą ulec, musimy ich zwyciężyć: każdy, kto patrzy trzeźwo na rzeczywistość, wie, że zbliża się godzina klęski Niemców. Musimy zorganizować się tak, aby w każdej chwili móc rozbroić nikczemnego okupanta i przywrócić

jego ręk władzę, sniweć fikcję „Królestwa Polskiego” i „polskich marek” i stworzyć niepodległą Polskę.

Dyskusja trwała długo, słowa wszystkich mówców cechowała nienawiść do okupanta i pogarda dla jego sługusów. Wszyscy żyli jedną wolą:

— Walczyć i zginąć dla Polski...

Po dokonaniu podziału pracy, przystąpiono do omówienia zadania, jakie miał spełnić doktor Jan Karaki w Petersburgu, w porozumieniu z miejscową organizacją, która walczyła nieustępliwie o ten sam ideał.

Wszyscy odnieśli się z wielkim szacunkiem do doktora Karakiego, jako do nieustraszonego bohatera: wszyscy znali już z opowiadań profesora dzieje jego ucieczki z obozu dla jeńców. Doktor zaprzyjaźnił się szybko z zebranymi, odnosił się do nich z pietysmem, jak do bohaterów, którzy walczą o wspólną z nim sprawę...

Mimo woli przypominał sobie, że zbliżenie z organizacją nastąpiło pośrednio z powodu Anieli, która chwila wydawała mu się wiecznością, chciał czym

prędzej przedostać się na drugą stronę. Pragnie czym prędzej zobaczyć Anielę.

— Dziękuję wam, koledzy, za tak wielkie zaufanie — odezwał się głośno Karaki, gdy dowiedział się, jakie polecenie dają mu dla Polaków w Petersburgu.

— Oby tylko nie napotkał pan przeszkód w drodze, oby pan czym prędzej przebył linię frontu... — życzył mu profesor Zwirski...

— Jeśli się to panu uda, spełni pan wielką przysługę dla naszej sprawy.

— Wiele już w życiu ryzykowałem, niejednego jednak jeszcze dokonam, aczkolwiek nie wiem jeszcze, w jaki sposób zdołam przedostać się przez linię frontu — odrzekł doktor Karaki.

— Należy jednak jak najmniej ryzykować, powinien pan oszczędzać swoje życie.

Niektórzy podsuwali mu projekty, w jaki sposób ma przedostać się przez front, ale żaden plan nie był tak doskonały, aby uniknąć niebezpieczeństwa śmierci, które groziło na każdym odcinku frontu.

(Dalszy ciąg jutro)

## N. F. O. Kilka egzekucyj tygodniowo w Niemczech za zdradę, sabotaż i szpiegostwo

Władze niemieckie prowadzą zacieklą kampanię przeciwko szpiegostwu korzystając przy tym z wszystkich środków stojących do dyspozycji oficjalnej propagandy. Jednym z najskuteczniejszych środków jest bez wątpienia opublikowanie egzekucji tych wszystkich, którzy zostali skazani za szpiegostwo na karę śmierci. Egzekucji tych odbywa się przeciętnie kilka na tydzień.

Większość skazanych rekrutuje się z młodzieńców pochodzą-

cych z okolic pogranicznych. Egzekucje są ogłaszane w dziennikach oraz za pomocą wielkich czerwonych afiszów rozlepionych na słupach reklamowych.

Poza tym kino, dzienniki i radio wykazują niezmierną gorliwość w walce ze szpiegostwem. W walce tej korzysta się też z afiszów. Najbardziej rozpowszechnionym jest afisz przedstawiający żołnierza niemieckiego w hełmie trzymającego go palec na ustach i nakazujące-

go w ten sposób milczenie. Z tyłu widzi się armaty i samoloty. Na dole są zaś napisane wielkimi literami trzy słowa: „Szpiegostwo, zdrada, sabotaż”.

We wszystkich kinach są wyświetlane krótkometrażowe filmy ilustrujące szkody wyrządzone przez szpiegów.

Poza tym władze niemieckie wydały odezwę do kobiet, aby trzymały języki za zębami i nie opowiadały osobom postronnym o zajęciu zawodowym mężów.

## Zołnierz angielski przychodzi z pomocą czworonożnym „kombatantom”

W związku z obchodzoną w roku ubiegłym w całej Anglii 20-tą rocznicą zakończenia działań wojennych, poszczególne organizacje b. kombatanów powzięły znamienne uchwałę. Pod czas demobilizacji wielkie ilości angielskich koni kawalerskich alyleryjskich i taborowych przeszły w ręce prywatne i w wielu wypadkach dziś jeszcze wiodą mizerny żywot chaboty zaprzęzionej do pług, czy zwykłego woza. W 20 lat po wojnie w b. jej uczestnikach odżył sentyment dla wioznego towarzysza wypraw żołnierskich — konia.

Zebrano specjalny fundusz w wysokości 10.000 funtów na

wykupienie czworonożnych weteranów wielkiej wojny. W Belgii i północnej Francji urządzono specjalne punkty koncentracyjne dla wojennych koni angielskich, gdzie dotychczas ze-

brano około 1200 rumaków.

Konie te w tych dniach odjeżdżają do Anglii, gdzie rozlokowane będą po pułkach i utrzymywane na łaskawym chlebie.

### Stulecie Towarzystwa dla Walki z Niewolnictwem

Przed kilkunastu dniami Brytyjskie Towarzystwo dla Walki z Niewolnictwem święciło stuletnią rocznicę swego powstania.

W Imperium Brytyjskim niewolnictwo zostało zniesione aktem parlamentu w roku 1833. Pionierami w walce z niewolnic-

twem byli wybitni brytyjscy działacze społeczni jak Wilberforce, Buxton, Fry i inni. Dzięki ich nieustraszonej akcji niewolnictwo prawie, że już nie istnieje.

Towarzystwo jednak walczy dalej, aż do osiągnięcia swego celu: całkowitego wyplenienia niewolnictwa ze wszystkich zakątków kuli ziemskiej.

Składajcie ofiary na F. O.

Proszek od **BOLU GŁOWY**  
DIA DOROSŁYCH ZE ZMĘBR.  
**KOWALSKINA**  
składa się również  
**PRZY PRZEZIĘBIENIU**  
**GRYPY I KATARZE**

**JAPONSKI BIAŁY DŻ**  
Skrach  
KAWAZAKI

## Z DNIA

P. C. K.

*Te trzy litery to wielki symbol służby samarytańskiej. To symbol miłosierdzia, które nakazuje wspomnieć o sobie, by pamiętać o bliźnim.*

*P.C.K. to symbole, opróżnione najwspanialszą aureolą. Są one znakami ognistymi, co rozpromieniają serca ludzi w bieli...*

*Tak. Ludzi w bieli. Tych co naszą ulgę bliźniemu w jego najstraszliwszych tak często męczarniach, nie myśląc o sobie, pochłonięci jedynie tym, by za wszelką cenę nie pozwolić śmierci wydrzeć ludzkie istnienie.*

*(i) tym wszystkim—wszyscy wiedzieć powinni. Tego wszystkiego uczyć się muszą dzieci nasze, ponieważ gdy wyrosną na obywateli dorosłych, sędzią powinni sobie sprawę, że P.C.K. jest instytucją, którą należy szanować i kochać.*

*(Obecnie zbliżamy się do Tygodnia P.C.K., jaki rozpocznie się w dniach najbliższych. To też w trakcie trwania tego okresu każdy obywatel powinien złożyć ofiarę, która pomnoży bogactwo P.C.K.*

*Ja nie powiem tego, że „każdy prawy obywatel powinien być członkiem P.C.K.“, jak to ktoś niedawno powiedział. Na „prawość“ patentu nikomu nie wydaje jak sam nie roszczę pretensji, do tego patentu.*

*Powiem inaczej: W imię szczytnych haseł samarytańskich, pamiętajmy o Polskim Czerwonym Krzyżu.*

*To wystarczy!*

(1.)

### Nocne dyżury aptek:

Dzisiaj: Apteka Halaja Sienkiewicza 2.  
Apteka Frausztetera, Sienkiewicza 63.

Pogotowie dzienne: P. C. K. Tel. 2-35. Nocne „Linax Hacedek“ tel. 5-03.

### Sklep z urzędzeniem przy Leśniczówce

vis a vis Ignatek do wynajęcia na sezon od gospodarza. Wiadomość—Skrobecki Leśniczówka.

## APOLLO

Ceny od 54 gr.

Dzisiaj 2 filmy

### Więzień 4238 | Wiosenne porwy

6, 8.30, 11,

Początek

7.15, 9.45.

## „Leśniczówka“

Za miastem vis a vis lasu i letnisk IGNATEK została otwarta Pierwszorzędna Kawiarnia i Restauracja „Leśniczówka“  
Właściciel M. Skrobecki  
Co wieczór odbywają się dancingi w dużej sali teatralnej  
Oddzielne gabinety. Pakoje gościnne.  
Napoje alkoholowe w wielkim wyborze, oraz zakąski zimne i gorące.  
Kuchnia—pod fachowym kierownictwem. Solidna obsługa.  
Dojazd autobusami miejskimi.

### Dr. med. M. Nunberg

chirurg, ordynator Szpitala Żyd. ul. Sienkiewicza 11, tel. 12-30 przyjmuje od g. 12-13 i 16-18.

### Dr. E. TREJWISZ

Chirurg i ortepeda Sienkiewicza 14, tel. 4-48. Rentgen na miejscu

### DOKTOR M. KANEL

Białystok, Sienkiewicza 37, tel. 5-95 Weneryczne, płikowe, skórne włośń. Przyjmuje od 9-11 i 5-8.

### Dr. med. Anna Indenbaum

choroby skórno-weneryczne Wyłącznie u kobiet przeprowadziła się ul. Kilińskiego 11, tel. 15-26 Przyjmuje 10-2 i 5-7 wiecz.

### DOKTOR Leon Kryński

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe ul. M. Piłsudskiego 13, tel. 5-67, róg ul. Sosnowej. Przyjmuje od 9-11 i 5-7.30

## Pilkarze litewscy przyjeżdżają dziś do Białegostoku

Dzisiaj, o godz. 17.40 pociągiem z Brześcia n/B, gdzie rozegrali mecz piłki nożnej, przyjeżdżają pilkarze litewscy w komplecie dwudziestu osób. Na dworcu powitają gości

litewskich władze Związku Piłki Nożnej. Należałoby jednak, by bracia Litwinów spotkały delegacje wszystkich organizacji i stowarzyszeń oraz młodzież szkolna.

Drużyna zostanie przyjęta przez Prezydenta S. Nowakowskiego w sali Rady Miejskiej, gdzie po powitaniu miłych gości będą oni podejmowani lampką wina.

Drużyna zatrzyma się w hotelu „Ritz“, gdzie są już dla niej przygotowane pokoje.

## Inspekcje dyr. Ubezpieczalni

Dyr. Ubezpieczalni • Społecznej p. Bogdański w towarzystwie Nacz. Lek. dr. Rydera udał się w dniu wczorajszym na

inspekcję oddziałów Ubezpieczalni do Grajewa, Goniądza i Osowca.

## Budowa nowej targowicy bydłej

Jak się dowiadujemy Zarząd Miejski ma przystąpić jeszcze w tym roku do furzadzenia obok rzeźni miejskiej, na gruntach wywłaszczonych, targowicy bydłej.

Ponieważ w budżecie nadzwyczajnym miasta jest przewidziana suma w wysokości zł. 110.000, nie przeto nie stanie już na przeszkodzie w uruchomieniu targowicy.

## Echa głośnej afery licytacyjnej

W dniu wczorajszym zostali zwolnieni za kaucją z więzienia Rewzin, Cybulkin i Izakowicz

— główni oskarżeni w głośnej aferze licytacyjnej.

## Zebranie u Polaków Prawosławnych

W ubiegłą niedzielę przy licznych udziałach członków odbyło się walne zebranie „Stowarzyszenia Dom Prawosławny im. Marszałka J. Piłsudskiego.“

Po omówieniu aktualnych spraw — wybrano nowy zarząd w skład którego weszli: Pp. Ks. mgr. D. Kość, P. Jarczak, M. Korbut, Wl. Owsieniuk, J. Dubinin, P. Omeliańczyk i E. Szutko.

Komisja Rewizyjna: P.p. Protodiakon, P. Łysucha, A. Bobot i J. Klimaszewski.

Do Sądu Honorowego powołano: P.p. A. Wierzbickiego — jako przewodniczącego, M. Karczewskiego oraz K. Stasiwicz.

Wobec stale wzrastającej liczby członków i rozwoju tej instytucji—Stowarzyszenie zmieniło swój lokal, który mieścił

**Każdy** kto uiszcza należność za prenumeratę z góry za miesiąc otrzymuje **bezpłatnie książkę** dobrego autora  
Cena prenumeraty z odnośnikiem do domu zł. 2

się obecnie będzie przy ul. M. Piłsudskiego № 19.

## Rozłam w Ochotniczej Straży Pożarnej?

Jedno z tutejszych pism żydowskich podało sensacyjną wiadomość o rozłamie w Ochotniczej Straży Pożarnej.

Podobno niejaki p. Gościak zorganizował na przedmieściach Białegostoku nowe stowarzysze-

nie. Czy jest to prawdą nie wiemy. Sprawę postaramy się zbadać i w jednym z najbliższych numerów zamieszcimy o niej większy artykuł.

## Wielki proces o malwersacje wodomiarowe

Jutro w Sądzie Okręgowym rozpoczyna się trzydniowy proces o malwersacje wodomiarowe.

Na ławie oskarżonych zasiądzie cały szereg właścicieli nie-

ruchomości. Powołanych jest kilkudziesięciu świadków.

Z uwagi na osoby jakie zostały zamieszane w tę aferę, proces wzbudza kolosalne zainteresowanie.

## Pryszczycą grasuje

Dowiedzieliśmy się o bardzo smutnych wypadkach, jakie mają miejsce w związku z grasującą pryszczycą. Mianowicie w ostatnich czasach zanotowano szereg zachorowań na tą cho-

robę, która pozostawia po sobie w następstwie poważne ślady.

Pamiętać należy, że choroba ta przechodzi na ludzi od zwierząt. I dla tego przedewszystkim należy pić mleko przegotowane, gdyż ono, w stanie surowym, jest rozsądkiem pryszczycy.

### Zatrudnienie bezrobotnych

W dniu wczorajszym Zarząd Miejski zatrudniał przy rozmaitych robotach na terenie miasta 572 osób.

## Sezon w Druskienikach rozpoczął się.

Pomimo, że okoliczni właściciele letnisk narzekają na słabą frekwencję letników, Druskieniki nie odczuwają żadnej zmiany w stosunku do roku ubiegłego.

Niektóre pensjonaty mają nawet kompletne zamówienie na pokoje na bieżący sezon.

Zapewne wpływają na to przystępne ceny i szereg udogodnień poczynionych w bieżącym sezonie.

## Lekarze dentyści a obrona przeciwgazowa

W ubiegłą niedzielę został zamknięty kurs przeszkalający dla lekarzy dentyistów, urządzony przez P. C. K.

Wzręczenia świadectw dokonał Nacz. dr. Kosiński. Przemówił do uczestników kursu dr. Karwowski.

## Letnie mundury policji

Komendant P.P. wydał rozkaz, ażeby wszyscy policjanci chodzili w mundurach drelichowych.

## Egzaminy dla sekcyjnych P.C.K.

Wczoraj zostały zakończone egzaminy dla pięćdziesięciu sekcyjnych P.C.K.

Osoby te szkolone były dla potrzeb miasta.

## Uruchomienie tkalni

W fabryce B-ci Knyszynskich przy ul. Grunwaldzkiej 11—uruchomiona została tkalnia na dalsze 3 dni, t. j. na cały tydzień.

Pracę uzyskało 26 robotników.

## Od Redakcji

Proszeni jesteśmy przez p. Antoniego Zdanowicza (Pieczurska 18), o zaznaczenie że z p. Zdanowiczem o którym zamieszciliśmy notatkę w numerze wczorajszym—nie ma nic wspólnego.

## Dzisiaj w kinach:

APOLLO—2 filmy: Więzień № 4238, Wiosenne porwy  
P A N—2 filmy: Kid Galahad i Dzieje grzechu.  
SWIAT—2 filmy: Dzisiejsze czasy i Książętko  
GRYF—Indie mówią.

## Jutro bezpłatny dodatek „WIOSENKA“

## Najtańsze rowery

Państwowej Wytwórni Uzbrojenia  
męskie — 97 zł., damskie 101 zł.

poleca

## Spółdzielnia „Rolnik“

B—k, Sienny Rynek 10, tel. 10-30

# 3 bezpłatne dodatki

Każdy czytelnik Wiadomości Białostockich otrzymuje

w Sobotę „Zycie Kobiety“  
w Niedzielę Świąt, Przygód  
we Środę „Wiosenka“

Redakcja i administracja Marsz. Piłsudskiego 14 (wejście od ulicy Kupieckiej, lokal 13. Telefon 8-00.

Redaktor i wydawca: Tadeusz Ruszczewski.

Druk. M. Pruszyńskiego, Białystok, Marsz. Piłsudskiego 16, tel. 5-31.